SOSNOWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVII WTOREK 19 PAŹDZIERNIKA 1926 R. NR. 244

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O — Warszawa — II 553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Podział starostwa będzińskiego.

Warszawa, 18.10. (Tel. wł.) W najbliższych dniach nastąpić ma podział powiatu Będzińskiego na 2 powiaty: Będziński i Zawiercki

Ponieważ powiat Będziński składa się z dwuch wybitnie różniących się okręgów: przemysłowego (południowy) i rolnego (północnego) projekt podziału istniału już dość dawno, leży to bowiem w interesie ludności.

Prośba gen. Zagórskiego o zwolnienie z aresztu śledczego

Warszawa, 18-10. — Były szef departamentu lotnictwa M. S. Wojsk. gen. Włodzimierz Zagórski, aresztowany w czasie wypadków majowych pod zarzutem nadużyć służbowych, wniósł do władz sądowo-wojskowych podanie o zwolnienie z aresztu śledczego.

Prośbę o skrócenie cierpień więzienia motywował gen. Zagórski tem, że śledztwo w jego sprawie jest na ukończeniu.

Władze wojskowe ze względu na to, że prokuratura rozszerzyła dochodzenie przeciw gen. Zagórskiemu za nowe czyny karygodne i że wobec tego śledztwo nie rychło będzie ukończone, załatwiły **podanie gen. Zagórskiego odmownie.**

Ustąpienie min. Czechowicza?

Warszawa, 18.10. (Tel. wł.) W kołach politycznych krążą pogłoski, że w najbliższych dniach ustąpić ma minister skarbu Czechowicz. Na jego miejsce podobno upatrzonym jest Hipolit Gliwic, b. minister przemysłu i handlu w pierwszym gabinecie p. Bartla.

Wyjaśnienie min Składkowskiego.

Warszawa, 18-10. (PAT). W jednym z dzienników ukazała się wiadomość, jakoby powodem przygotowywanych w M. S. W. zarządzeń w sprawie stosunku władz I instancji do ludności były niedomagania pod tym względem, zaobserwowane przez ministra Składkowskiego podczas jego podróży inspekcyjnej do wojew. Warszawskiego. W związku z tem. Ministerjum spraw wewnętrznych wyjaśnia, że p. minister Składkowski podczas inspekcji woj. Warszawskiego nie stwierdził żadnych niedomagań w sposobie traktowania interesantów przez starostów.

Uzasadnienie budżetu.

Warszawa, 18.10. (AW.) Minister skarbu Czechowicz prowadził konferencję z dyrektorami departamentu monopoli państwowych w sprawie ostatecznych uzupełnień i komentarzy do poszczególnych działów budżetu, który odchodzi do druku. Uzasadnienie budżetu na następny rok będzie bardzo obszerne i obejmie około 800 stron druku.

Organizacja władz portowych

Warszawa 18.10 (A. W.) — Na sobotniej konferencji w Ministerjum przemysłu i handlu na której radzono nad **organizacja władz portowych w Gdyni** postanowiono, że urząd komisarza portowego zostanie wyłączony z pod kompetencji władz ministerjalnych i będzie uzależniony bezpośrednio od ministra przemysłu i handlu w Warszawie. Wczoraj odbyła się w tej sprawie konferencja międzyministerjalna celem uzgodnienia szczegółów w tej sprawie.

P. P. S. a Rząd marszałka Piłsudskiego.

UCHWAŁY POWZIĘTE PRZEZ RADĘ NACZELNĄ P.P.S. ODNOŚNIE RZĄDU I SYTUACJI OGÓLNO POLITYCZNEJ.

Warszawa, 18.10 (Tel. wł.) — Rada Naczelna PPS obradująca od wczoraj w Warszawie przyjęła dziś, jako w drugim dniu obrad, następujące rezolucje:

I. Rada Naczelna przyjmuje do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie C. K. W. i Z. P. P. S.

II. Rada Naczelna stwierdza, że **działalność rządu p. Bartla nie odpowiadała** oczekiwaniom klasy robotniczej i całej demokracji i zwłaszcza pod względem **społeczno - gospodarczym** przez brak stanowczych decyzyj i uleganie wobec reakcji kapitalistycznej. Współpraca rządu p. Bartla z prawicą sejmową, zmiana Konstytucji i pełnomocnictwa przyczyniły się do rozzuchwalenia reakcji. Utrudniło to walkę PPS z reakcją polityczną i **z zuchwałemi** wystąpieniami obozu klerykalnego. Nierozwiązanie Sejmu, niezdolnego do wyłonienia rządu uważa Rada Naczelna za błąd polityczny, którego następstwem jest zgubna propaganda faszystowska i osłabienie demokracji. Jako korzystne objawy natomiast uważać należy oczyszczenie wojska, skarbu, oświaty i administracji z reakcyjnych żywiołów antypaństwowych. Rada Naczelna oczekuje dalszej radykalnej pracy oczyszczającej we wszystkich innych działach administracji.

III. Rada Naczelna stwierdza, że **towarzysz Moraczewski wstąpił do rządu na własną odpowiedzialność, nie wiążąc w niczem partji.** W stosunku do **rządu marszałka Piłsudskiego** rada naczelna **zajmuje stanowisko rzeczowe, uzależnione od jego programu i działalności.**

Jako główne żądanie klasy robotniczej w chwili obecnej rada naczelna stawia 1) energiczną walkę z drożyzną i bezrobociem. 2) nienaruszanie zdobyczy robotniczych osiągniętych w dziedzinie ustawodawstwa pracy. 3) przeprowadzenie ankiety o kosztach produkcji. 4) poprawa bytu pracowników i urzędników państwowych. 5) przystąpienie do wykonania ustawy o reformie rolnej. 6) wprowadzenie w życie przepisów konstytucyjnych zwłaszcza dotyczących praw obywatelskich i **praw mniejszości narodowych.** 7) zmiana **polityki w stosunku do mniejszości narodowej.** 8) **nienaruszalność obowiązującej ordynacji wyborczej.** 9) szybkie przeprowadzenie nowych wyborów. 10) reorganizacja armji, dająca znaczne oszczędności, skracająca czas służby przy równoczesnem usprawnieniu strzelca i innych formacyj Przysposobienia Wojskowego. Rada naczelna oświadcza, że **udział w rządzie przedstawicieli monarchistycznych i wielkoziemiańskich organizacyj stanowi groźbę w szczególności dla sprawy reformy rolnej.**

IV. Rada naczelna stwierdza z zadowoleniem, że pokojowa polityka zagraniczna Polski potrzymywana konsekwentnie i stanowczo tylko przez PPS doprowadziła przy czynnym udziale naszych towarzyszy do rezultatów dla krajów pomyślnych w postaci powołania Polski do Rady Ligi Narodów w sprawie ponownego wyboru. Rada naczelna podkreśla zarazem, że rezultat ten został osiągnięty dzięki polityce protokułu genewskiego i Locarna, zwalczanej stale przez żywioły nacjonalistyczne. Rada naczelna przyjmuje do wiadomości decyzję III międzynarodówki co do potrzeby współpracy socjalistów w Lidze Narodów.

V. **Rada naczelna wzywa wszystkie organizacje partyjne do zorganizowania walki z kapitalistycznym ruchem robotniczym przybierającym postać różnych rzekomo robotniczych organizacyj.**

VI. Rada naczelna zwraca uwagę organizacjom partyjnym na niebezpieczeństwo grożące demokratycznemu prawu wyborczemu ze strony całej zjednoczonej reakcji i oświadcza, że klasa robotnicza użyje wszystkich rozporządzalnych środków dla obrony tego prawa przed jakiemikolwiek zamachami.

Z rezolucyj powyższych wynika, że P. P. S. narazie zajmie stanowisko wyczekujące. Wysuwając szereg postulatów, które w większości swojej pokrywają się z programem obecnego rządu, (kwestje mniejszości narodowych, rugi na urzędach) względnie są ogólnikami (który bowiem z rządów nie starałby się walczyć z drożyzna lub bezrobociem), Rada Naczelna P. P. S. kwestje drażliwe zbyła lekko, lub pominęła milczeniem (sprawy budżetowe, udział skrajnej prawicy w rządzie, wstąpienie Moraczewskiego do rządu). Jednem słowem P. P. S. rozpoczyna prowadzić politykę dwulicową.

Praca nad zbliżeniem gospodarczem.

Gdańsk, 18-10. (PAT). W dniu 16 i 17 bm. obradowała w gmachu izby handlowej centralna komisja przywozu, istniejąca przy Ministerjum przemysłu i handlu w Warszawie. Obrady, którym przewodniczył **prof. Okolski**, odbywały się **poraz pierwszy** poza obrębem w Warszawie. Gmach izby handlowej udekorowano z okazji przyjazdu komisji flagami.

Pierwsze posiedzenie zagaił prezes gdańskiej izby handlowej **Klawiter**, podkreślając z naciskiem **dążność do porozumienia**. W odpowiedzi zabrał głos **prof. Okolski**, który przedstawił działalność i zadania centralnej komisji przywozu.

W sobotę wieczorem członkowie centralnej komisji przywozu podejmowani byli przez gdańską izbę handlową obiadem, w czasie którego przemawiał prezes izby handlowej **Klawiter**, podkreślając **gospodarczą współpracę i światowe gospodarcze zadania Polski i Gdańska.** W niedzielę przed południem członkowie komisji zwiedzili port gdański, popołudniu zaś byli podejmowani przez generalnego komisarza Rzeczypospolitej ministra Strassburgera. W przyjęciu tem wzięli udział przedstawiciele gdańskich kół przemysłowo-handlowych. Wczoraj wieczorem członkowie centralnej komisji przywozu odjechali do Warszawy

Zatwierdzenie wyroku na morderce ś. p. Lindego.

Warszawa, 18-10. (Tel. wł.) Dnia 18 bm. Najwyższy sąd wojskowy w Warszawie w składzie generała Krzemińskiego, gen. Spręgińskiego i pułk. Sikorskiego uchylił skargę apelacyjną, wniesioną przez obronę zabójcy śp. Lindego, sierżanta Trzmielewskiego, zatwierdzając wyrok 10- letniego więzienia, wydany przez I instancję. Wyrok Najwyższego sądu wojskowego jest ostateczny.:

Nominacia p. Cara.

Warszawa, 18.10 (A.W.) — „Przegląd Wieczorny", dowiaduje się, że nominacja pana **Stanisława Cara** szefa kancelarji cywilnej Pana Prezydenta na stanowisko **podsekretarza stanu w Ministerjum sprawiedliwości** nastąpi dopiero po powrocie wicepremjera Bartla z urlopu.

Walka z lichwą mieszkaniową

Warszawa, 18.10 (A.W.) — Ministerjum spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerjum sprawiedliwości opracowuje projekt dekretu prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie walki z lichwą mieszkaniową.

O nadużycia na szkodę skarbu

Warszawa, 18-10. PAT. W ciągu ostatnich 6 dni bm. warszawski sąd okręgowy rozpatrywał sprawę byłego dyrektora okręgowej dyrekcji robót publicznych **Handzelewicza**, wicedyrektora inżyniera **Ulejskiego** i dostawcy materjałów budowlanych **Hirschfelda**, oskarżonych o nadużycia popełnione na szkodę skarbu państwa. Dnia 18 bm. zapadł wyrok, skazujący dyrektora Handzelewicza na zapłacenie strat poniesionych przez skarb państwa w kwocie **26.400 złotych**, oraz na pół roku więzienia. Kara więzienna została darowana z powodu przedawnienia sprawy. Inżynier Ulejski i Hirschfeld zostli uniewinnieni.

PRZEGLĄD PRASY

Wśród kosmatych ludzi.

Dawno i niemiłe wrażenie wywołała wiadomość o zwolnieniu wojewody pomorskiego Wachowiaka. Wiadomość o zwolnieniu tem większe zdziwienie wywołała, że b. woj. Wachowiak cieszył się uznaniem jako sprężysty i bezstronny administrator pomorskiej ziemi.

KILKA DAT.

Poseł Stroński omawiając w „Warszawiance“ dymisję b. woj. Wachowiaka i mianowanie na jego miejsce p. Młodzianowskiego zestawia daty ciekawych dat poprzedzających dymisję, które w dziwnym świetle przedstawiają metody rządu.

P. wojewoda Wachowiak, rozpocząwszy 27-go września br. zwykły urlop doroczny był 6-go października rb. w Warszawie. Wobec tego, że od 2-go października po p. Młodzianowskim został w nowym Rządzie następca jego na stanowisku ministra spr. wewn. p. gen. Sławoj-Składkowski, p. wojewoda Wachowiak odwiedził go, aby się przedstawić i odbył z nim półgodzinną rozmowę o zarządzie województwa. Ze ust p. ministra spr. wewn. **nie padła najlżejsza wzmianka o jakiejś zamierzonej zmianie.**

Wróciwszy do Torunia, otrzymał p. wojewoda Wachowiak, dnia 8-go października br., list od p. Młodzianowskiego z datą 6-go bm. P. Młodzianowski, jako ustępujący minister, w liście tym **dziękuje p. Wachowiakowi za bardzo cenną współpracę państwową, nadmienia, że bez tej współpracy byłoby mu trudno wywiązać się z obowiązków, kończy wyrażeniem szczerej wdzięczności.** Więc i od ministra spr. wewn. z okresu od maja do końca września br. otrzymał p. Wachowiak takie właśnie, z własnego popędu wystawione świadectwo.

Tymczasem dnia 8 bm. na posiedzeniu Rady ministrów zapadło postanowienie mianowania p. Młodzianowskiego wojewodą pomorskim na miejsce p. Wachowiaka.

WYMIJAJĄCA ODPOWIEDŹ.

W Toruniu, w urzędzie dowiadują się o tem w sobotę 9 bm. z dzienników i nie wierzą tej wiadomości wobec braku urzędowego zawiadomienia. Wicewojewoda Seydlitz celem upewnienia się co do istotnego stanu rzeczy telefonuje do Warszawy w dniu 12 bm. do Ministerjum spraw wewnętrznych i otrzymuje **odpowiedź wymijającą, że sprawa ta nie była jeszcze w Radzie ministrów.**

URZĘDOWE ZAWIADOMIENIE.

W piątek 14-go bm. ogłasza „Monitor Polski“ mianowanie przez p. Prezydenta Rzplitej na stanowisko wojewody pomorskiego p. Młodzianowskiego z datą 12 bm. A p. wojewoda Wachowiak w dalszym ciągu **nie otrzymał ani słowa jednego wiadomości urzędowej o swem usunięciu i nie miał go jeszcze w sobotę dn. 16 bm.**, natomiast w dniu tym przyszło z Ministerjum spraw wewnętrznych telefoniczne zapytanie:

— Jak tam z mieszkaniem dla p. wojewody Młodzianowskiego? We wtorek 19-go bm. obejmuje urzędowanie. Czy p. Wachowiak już opróżnił mieszkanie?

DZIWNE OBYCZAJE.

Takie było **jedyne urzędowe zawiadomienie** województwa bez żadnego wogóle zawiadomienia bezpośrednio wojewody.

I słusznie kończy swój artykuł prof. Stroński uwagą:

Tak odbyło się w roku Pańskim 1926, w Europie środkowej, w niepodległem Państwie Polskiem, usunięcie wojewody pomorskiego, poważnego pracownika państwowego, mającego za sobą ważne służby i liczne uznania.

Czyż mam dodawać, że w przyzwoitem życiu urzędowem, nie usuwa się w ten sposób, w dwa dni po takiej rozmowie jak p. Minister Spr. Wewn. z p. Wojewodą Pomorskim, nawet najniższego urzędnika i woźnego?

Jeśli nawet Rząd chce usunąć Wojewodę, to przecież w Państwie, w którem istnieje poszanowanie urzędów i urzędników, a przedewszystkiem zajmujących tak znaczne stanowiska i z taką odpowiedzialnością, prosi się Wojewodę, by przyjechał i mówi mu się:

— Panie Wojewodo, polityka Pańska w Województwie nie idzie po myśli obecnego Rządu, mamy powody, dla których chcemy przeprowadzić zmiany, może Pan Wojewoda zechce sam podać się o zwolnienie, a w danym razie może rozważymy razem sprawę innego użycia w służbie państwowej...

U nas obecnie inaczej. Żadnej ogłady, żadnej obyczajności, żadnej godności. I to w czasie, gdy tyle się prawie o podniesieniu powagi władzy państwowej...

...Pisarz najmilej widziany w kołach dzisiejszego przewrotu polskiego, p. Wacław Sieroszewski, ogłasza właśnie swe wspomnienia z okolic Kamczatki p. t.:

Wśród Kosmatych Ludzi.

Niebawem będzie mógł je zastąpić opisami obyczajowymi z własnego kraju.

Dlaczego nie przeglądano fotografji?

„Kurjer Poranny“ z racji nieprzeglądania fotografji przez posła Zdziechowskiego ukuł odrazu oszczerczy i plugawy artykuł na stronnictwa narodowe z cynizmem dowodząc że napadu na posła Zdziechowskiego użyto celem stworzenia przepaści pomiędzy rządem i społeczeństwem, a obecnie widocznem jest, że napadu na posła Zdziechowskiego dokonali nie wojskowi, czego dowodem jest właśnie oświadczenie posła Zdziechowskiego, wzbraniającego się przeglądać fotografje oficerów żandarmerji. „Kurjer Poranny“ oczywiście podał oświadczenie nieściśle. Dokładne oświadczenie brzmi:

„Gdyby mi władze śledcze przedstawiły **kilka fotografji osób**, które na mocy przeprowadzonego śledztwa **są podejrzane o udział w napadzie**, mógłbym dla ułatwienia śledztwa wypowiedzieć się, czy przypominam sobie twarze danych osób. Ponieważ jednak władze śledcze chcą mi przedstawić **159 fotografji ofic. żand.** z tem, bym wskazał, który z tych oficerów był podobny do napastnika, musiałbym **w 2 tygodnie po zajściu**, a więc oczywiście w warunkach, gdy pamięć słabnie, wystąpić w roli oskarżyciela, wskazując ewent. na tę czy inną fotografję.

Uważam dla siebie za zupełnie niemożliwe w podobnych warunkach występować w tej roli“.

Oświadczenie posła Zdziechowskiego jest jasne, wyraźne i męskie.

Sympatje Rządu dla sjonizmu.

PEŁNE ENTUZJAZMU SŁOWA MINISTRA ZALESKIEGO O KULTURALNEJ ROLI I ZNACZENIU ŻYDÓW.

Warszawa, 18.10 (A.W.) — W wywiadzie z dyrektorem Żat'u Landaua minister spraw zagranicznych Zaleski oświadczył, iż **Rząd polski odnosi się z całą sympatją do sjonizmu,** widząc w czynnościach partji sjonistycznej usprawiedliwione dążenia do odrodzenia samodzielnej kultury żydowskiej przez budowę ośrodka narodowego w Palestynie. Minister uważa, iż w **sprawach autonomji kulturalnej dla żydów nawewnątrz Państwa Polskiego powinny być przedsięwzięte wszystkie środki w ramach obowiązujących ustaw.**

O roli żydów kulturalnej i gospodarczej w rozwoju ludzkości, powiedział minister, iż doświadczenie, wiedza i praca żydów są drogocennym elementem dla rozwoju każdego państwa.

Na zapytanie Landaua co do pogłosek o agresywnych zamiarach Polski, o czem pisała prasa amerykańska, minister odpowiedział, iż widzi w tem jedynie **propagandę** wrogów państwowości polskiej, nie chcących dopuścić do ostatecznej stabilizacji stosunków politycznych w środkowej Europie. Zwiększony budżet **wojskowy** tłomaczy minister potrzebą przeprowadzenia robót inwestycyjnych, które inne państwa dokonywały w ciągu dziesiątków lat. Do konieczności powiększonych wydatków w tym zakresie przyczynia się też sytuacja geograficzna Polski, co zresztą uznane zostało w czasie obrad komisji rozbrojeniowej w Genewie.

Testament polityczny Lenina.

ZAWIERA CHARAKTERYSTYKĘ STALINA I TROCKIEGO

Wiedeń, 18-10. (PAT). Na łamach „Neue Freie Presse“ amerykański komunista **Eastman** omawia testament polityczny Lenina, datowany z 25 grudnia 1922 r., a zawierający charakterystykę przywódców komunistycznych, w szczególności **Stalina i Trockiego.**

Od czasu, w którym Stalin został generalnym sekretarzem — pisze Lenin w tym testamencie — skupił on w rękach swoich **ogromną władzę.** Nie jestem pewien, **czy umie on stosować tę władzę z dostateczną ostrożnością. Trocki jest najzdolniejszym członkiem obecnego komitetu centralnego.** Odznacza się on zarówno pewnością jak i skłonnością kierowania się administracyjnym punktem widzenia. Lenin wyraża następnie **obawę,** że między Stalinem i Trockim może przyjść **do konfliktu** ze szkodą dla stronnictwa. Do tego testamentu dodane jest „post sciptum“, datowane z 4 stycznia 1923 r., stwierdzające, że **Stalin jest za szorstki** i ten błąd będzie nie do zniesienia u kierownika sekretarjatu generalnego. Dlatego też Lenin proponuje, aby towarzysze znaleźli sposób usunięcia Stalina z zajmowanego przez niego stanowiska i mianowali na jego miejsce kogoś, kto byłby bardziej **tolerancyjny, szczery i uprzejmy.**

Książęta dolarów i księżniczka rumuńska.

OWACJE NA CZEŚĆ KRÓLOWEJ RUMUNJI W AMERYCE.

Warszawa, 18-10. (Tel. wł.). Z Paryża donoszą, że do New Yorku przybyła królowa rumuńska Marja w towarzystwie księcia Mikołaja i księżniczki Ileanu **owacyjnie** witana przez tłumy publiczności.

Do dyspozycji królowej oddane zostały apartamenta w jednym z hoteli amerykańskich, składające się z 80 pokoi. Cała zastawa przeznaczona dla królowej i jej orszaku **zrobiona jest ze złota.**

Orszak królowej Marji składa się z 22 osób. **Z pośród miljonerów amerykańskich około 100 zamierza się ubiegać o rękę księżniczki Ileanu.**

Rząd czeski oczekuje na księdza Hlinkę.

Praga, 18-10. (Tel. wł.). „Czeske Slowo“ donosi, że posiedzenie sejmu czeskiego odroczone zostało do środy, aby dać możność rządowi porozumienia się z przywódcą Słowaków ks. Hlinką, który powraca z Ameryki. Słowacy bowiem nie powezmą decyzji bez porozumienia się z ks. Hlinką.

W związku z sytuacją, jaka obecnie się wytworzyła, Słowacy będą się domagali znacznych pełnomocnictw i koncesyj dla Słowaczyzny.

Walka domowa w Chinach

ROZGORZAŁA NA NOWO W OKOLICACH SZANGHAJU.

Londyn, 18-10. (PAT). Według ostatnich wiadomości, otrzymanych z Chin, wojna domowa **rozgorzała znowu** w okolicach Szanghaju. Chiński gubernator cywilny w Cheng-Czau, znajdującym się w prowincji Cze-Kuan ogłosił niezależność prowincji od władzy marszałka Sun-Suang-Fanga, działającego przeciwko armji kantońskiej, w której posiadaniu znajduje się prowincja Kiang-Si.

Wojska prowincji Cze-Kuan biorą obecnie udział w walce przeciw Szanghajowi. **Dzielnice europejskie Szanghaju, obawiając się skutków wtargnięcia do miasta nowych władców, uzbroiły własne oddziały ochotników. Wszystkie cudzoziemskie kanonierki zgromadzono w porcie w miejscach zapewniających najskuteczniejszą obronę dzielnicy europejskiej. Załoga tych kanonierek otrzymała rozkaz pozostawania w ostrem pogotowiu.**

Zjazd N. P. R.

Toruń, 18.10 — Wczoraj rozpoczął się w Toruniu kongres Narodowej Partji Robotniczej z udziałem 220 delegatów i 120 gości z wszystkich stron kraju. Zjazdowi przewodniczył inż. Jankowski, b. minister pracy i opieki społecznej. Obrady otworzył pos. A. Chądzyński, poczem przemawiał pos. Popiel i delegaci poszczególnych okręgów. Po referatach rozwinęła się obszerna dyskusja, w której jednomyślnie oceniono politykę władz stronnictwa, jako zgodną z programem i celową, natomiast domagano się od władz naczelnych wzmocnienia dyscypliny partyjnej. Rozłam po wypadkach majowych, mianowicie w Poznaniu pod przewodnictwem p. Cieszka i w Łodzi pod przewodnictwem p. Waszkiewicza, którzy przymknęli do przewrotu, określono jako bezpłodne i przemijające zjawisko.

Ku czci wielkiego artysty gdańskiego

Gdańsk, 18-10. (PAT). W ubiegłą sobotę odbył się w Gdańsku uroczysty obchód 200 setnej rocznicy urodzin wielkiego **artysty gdańskiego, rytownika i malarza Daniela Chodowieckiego.** Z tej okazji wmurowano w ścianę domu, w którym się urodził **Chodowiecki,** tablicę pamiątkową, a równocześnie dokonano w muzeum miejskiem otwarcia wystawy dzieł Chodowieckiego.

Cała prasa gdańska zamieszcza przy tej okazji artykuły, poświęcone wielkiemu artyście, pomija jednak zupełnem milczeniem **polskie pochodzenie Chodowieckiego,** wmawiając w czytelników, że znakomity artysta był Niemcem. Jedynie **„Danziger Volksstimme“ potwierdza polskość Chodowieckiego.**

Konwencja lotnicza polsko-holenderska

Warszawa, 18-10. (PAT). Dnia 18 bm. nastąpiła w Warszawie wymiana dokumentów ratyfikacyjnych konwencji prowizorycznej między Polską i Holandją, dotyczącej żeglugi powietrznej, podpisanej w Hadze 4 listopada 1925 roku. Powyższej wymiany dokonali ze strony Polski p. minister spraw zagranicznych August Zaleski, ze strony Holandji van Son, chargé d'affaires holenderski w Warszawie.

Dodatni bilans handlowy

Warszawa, 18.10 (A.W.) — Wedle oficjalnych danych Głównego Urzędu Statystycznego bilans handlowy w wrześniu wykazał nadwyżki wywozu nad przywozem w wysokości **50.9 miljonów złotych.** Eksport wynosił 199.3 miljona zł., import 148.3 miljona zł. Najbardziej **wzrosł import bawełny** narazie 58.4 miljona zł., inne zaś pozycje uległy w stosunku do sierpnia poważnym redukcjom.

Statki wojenne wybudowane w kraju

Kraków, 18-10. (PAT). Jutro o godz. 10 rano opuszczają Kraków dwa nowowybudowane monitory rzeczne. **Monitory te są pierwszymi statkami, wybudowanymi dla marynarki wojennej w kraju,** a mianowicie w krakowskiej fabryce Zieleniewskiego. Monitory udają się do Warszawy, gdzie w dniu 31 bm ma się odbyć uroczyste ich poświęcenie.

Dolar w Warszawie.

Warszawa, 18-10. (Tel. wł). Kurs dolara oficjalnie w dniu dzisiejszym wynosił 9, w obrotach prywatnych 9.05. Na rynku walutowym nastąpiło pewne uspokojenie, na rynku akcyjnym tendencja żywsza.

Skład bibuły komunistycznej.

Warszawa, 18.10 (A.W.) — Policja polityczna w walce z propagandą komunistyczną odkryła w Warszawie przy ulicy Chłodnej skład bibuły komunistycznej. Właściciel składu Orłowski zbiegł.

Niemcy w rządzie czeskim.

Utworzenie nowego gabinetu w Czechosłowacji przy udziale dwuch ministrów Niemców jest wydarzeniem politycznem pierwszorzędnej doniosłości, stanowiącem bodaj że zasadniczy zwrot w podstawach ideowych młodej republiki czechosłowackiej.

Obecny czesko-niemiecki gabinet Svehli zasadniczo różni się od poprzednich gabinetów czechosłowackich, w których nigdy nie zasiadał Niemiec, a większość rządową tworzyły stronnictwa czeskie aż do socjalistów włącznie. Z wielkiem też zainteresowaniem wysłuchano przed kilku dniami deklaracji rządowej, wygłoszonej przez premjera Svehlę, który nawiązując do programu rządu koalicyjnego z r. 1925, zaznaczył, że obecny gabinet jest próbą zbliżenia obu narodów, mieszkających na terytorjum republiki.

— Okoliczność — mówił premjer Svehla — że bez różnicy narodowości, wyznania i przynależności klasowej chcemy zgodnie pracować dla dobra ogółu, jest dowodem naszych szczerych intencyj.

Bardzo to pięknie powiedziano, ale za parawanem tych słów kryje się inna prawda. Oto przez dopuszczenie do współdecyzji o losach państwa Niemców Czesi jako naród niejako przestają być wyłącznymi gospodarzami odzyskanego państwa, które traci swój, z trudem dotychczas utrzymywany, charakter narodowy i staje się państwem narodowościowem.

Ma też zupełną rację czeska prasa rządowa, nazywając utworzenie rządu czesko niemieckiego historycznym punktem zwrotnym w rozwoju republiki. Ma rację w swej perspektywie również prasa niemiecka, zarówno w Austrji, jak i w Rzeszy, bucząc z radości i nie szczędząc słów zachwytu dla... rozsądku i politycznego zmysłu praktycznego Czechów. Niemniej znamienne są głosy prasy liberalnej, nawet francuskiej, która z wielkiem uznaniem wyraża się o Czechosłowacji, jako państwie obecnie już narodowościowem.

Sprawa ta nie jest jednak tak prosta i nie można już obecnie mówić o trwałości tej zmiany w Czechosłowacji. Skład nowego gabinetu dopiero teraz staje się przedmiotem gorących rozpraw politycznych, pogłębiając różnice między partjami czeskiemi. Również wśród niemieckiej mniejszości zawrzało, wszechniemcy odsunęli się od niemieckiego stronnictwa agrarjuszów i chrześc.-społecznego, zarzucając im zdradę narodową, socjaliści zaś niemieccy zarzucają ministrom Niemcom, że poszli na służbę do czeskich kapitalistów.

Ciekawem jest przeto, jak doszło do utworzenia gabinetu czesko-niemieckiego w Pradze.

Otóż koalicja stronnictw czeskich mogła rządzić państwem do chwili, dopóki na porządku dziennym nie ukazały się zasadnicze zagadnienia gospodarcze. Zagadnienie ceł zbożowych wywołało rozłam w jednolitym dotąd froncie czeskim, a upadek koalicji wytworzył organizację większości parlamentarnej nie na zasadzie interesu narodowego, ale na platformie interesów klasowo-gospodarczych. Na tem tle powstała kooperacja prawicowych stronnictw czeskich z niemiecką chrześcijańską demokracją i niemieckimi agrarjuszami. Ta kooperacja, trwająca w Czechosłowacji faktycznie już od marca br., od chwili powołania urzędniczego gabinetu Czernego, przemieniła się obecnie w oficjalną większość rządową p. Svehli, który do nowego gabinetu wprowadził dwuch Niemców. Zapomniano narazie nawet o Słowakach, których ostateczna decyzja co do ich udziału w rządzie ma nastąpić po powrocie z Ameryki ks. Hlinki

Głębszą przyczyną takiego obrotu spraw jest narodowościowy skład republiki czechosłowackiej w zakreślonej przez traktat Wersalski konfiguracji terytorjalnej. Trudno sobie wyobrazić wyraźne wykrystalizowanie się narodowego charakteru państwa, posiadającego conajmniej połowę ludności nie-czeskiej, wśród której stanowiący silny element narodowy, Niemcy zajmują obszar etnograficznie zwarty i jednolity. W tych warunkach dążność Czechów do utrzymania jednolitego państwa narodowego stała się problematyczną, zwłaszcza gdy wyłoniły się poważne problemy gospodarcze, które czeskie sfery posiadające przekonały, iż bez poparcia analogicznych czynników nie-czeskich utrzymanie władzy w ich rękach jest wręcz niemożliwe.

Na decyzję Czechów podzielenia się władzą z Niemcami niewątpliwie wpłynęły również dokonujące się w Europie przemiany. Przewidując porozumienie niemiecko-francuskie i renesans imperjalizmu niemieckiego, po wstąpieniu Niemiec do Ligi Narodów, woleli Czesi naprzód wysnuć narzucające się im konsekwencje, spodziewając się wzmóc w ten sposób lojalność niemieckiej mniejszości w kierunku popierania swej państwowości i przychylnie nastroić dla siebie powracający do przedwojennej potęgi Berlina.

Prasa czeska naogół uznała ostatni gabinet premjera Svehli jako próbę współżycia z Niemcami. W odgłosach tej prasy nie czuć się jednak żadnego entuzjazmu, a wręcz odczuwa się oczekiwanie, czy ta próba się uda. Nie można więc narazie wyciągać dalej idących wniosków, a szczególnie w Polsce żadnego niema powodu ostatnią próbę czeską uważać za jakiś sukces polityczny.

Ta dorywcza narazie zmiana w Pradze może bowiem przyczynić się do wzmożenia apetytów naszych mniejszości narodowych, które zwłaszcza przy obecnym systemie rządów i obecnych tendencjach federalistycznych domagać się będą naśladowania wzorów czeskich. Ponadto pamiętać należy, że zasiadający w czeskim gabinecie Niemcy wszystko uczynią, by przyczynić się do rozluźnienia stosunków polsko-czeskich, gdyż zbliżenie czesko-polskie nie leży w interesie Niemiec.

Czy przyszłość republiki czechosłowackiej rozwinie się po linji, nakreślonej przez obecny gabinet nietyle czecho-słowacki, ile czecho-niemiecki, jest jednak mimo do raźnej próby więcej niż wątpliwe. Coraz żywsza w tej sprawie dyskusja doprowadzi niewątpliwie narodowo uświadomioną opinję czeską do odnowienia frontu narodowego, choćby kosztem pewnych ustępstw na polu gospodarczem.

Jednakże obecne poświęcenie jedności narodowej dla jedności klasowo-gospodarczej może głęboko wstrząsnąć życiem wewnętrznem Czechosłowacji i wprowadzić największy chaos w zasadach, na których dotychczas opierał się byt republiki czechosłowackiej.

P

List z Paryża.

Niełatwe pojednanie.

Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego“

Paryż, 13 października.

Spotkanie pp.: Brianda i Stresemanna w Thoiry wywołało w całym świecie ogromne zainteresowanie. Nastawił zaraz ucho Londyn, zaniepokoił się Rzym, zachmurzyły się czoła w Warszawie. Bo też komunikat z Thoiry głosił, że „dwaj ministrowie uzgodnili swe punkty widzenia co do dalej idących rozwiązań“.

Dziś, w miesiąc po Thoiry, ma się wrażenie, że **naszkicowane tam rozwiązania rozpływają się jak dym.** Główne punkty w Thoiry ustalone są następująco:

1) Francja zgadza się na ewakuację terytorjów nadreńskich w roku 1927 (co przyspiesza o trzy lata ewakuację Koblencji, a o 8 ewakuację Moguncji), przyjąwszy za pewnik, że Niemcy zobowiązania traktatowe wykonają. Francja zwraca Niemcom Zagłębie Saary w roku 1927, nie czekając plebiscytu, jaki ma się odbyć w roku 1935; wreszcie Francja cofa swe veto przeciw odkupieniu przez Niemcy okręgów Eupen-Malmedy.

2) Niemcy natomiast ułatwiają sprzedaż na rzecz odszkodowań obligacyj kolejowych na sumę 1.500 miljonów mk. zł.; za Saarę płacą Francji 300 miljonów mk. zł., a za Eupen-Malmedy płacą Belgji 120 miljonów.

Kiedy p. Briand projekt takiego układu francuskiej Radzie ministrów przedłożył, pp.: Poincaré, Ludwik Marin i Andrzej Tardieu, ministrowie finansów, rent wojskowych i dzielnic zrujnowanych, wykazali ministrowi spraw zagranicznych, że **gdyby układ ten został wykonany, Francja dałaby się wyprowadzić w pole.**

Porzuciłaby gwarancję bezpieczeństwa i wykonania traktatu za to, że Niemcy „ułatwiłyby“ uruchomienie na rynku amerykańskim półtora miljarda obligacyj kolejowych. Przedewszystkiem Niemcy są do tego obowiązane na podstawie planu Dawes'a i nie czynią żadnej łaski. Następnie operacja zależy nie od nich, a od Ameryki. Rząd Stanów Zjednoczonych sprzeciwi się przecież tej operacji dopóty Francja nie zaratyfikuje układu w przedmiocie długów wojennych. W rezultacie **Niemcy ofiarują Francji amerykańskie złoto wzamian za ewakuację Nadrenji.**

Co do Saary, to traktat postanawia, że w razie gdyby plebiscyt wypadł na rzecz Niemiec (a to jest prawdopodobne) wówczas rząd niemiecki będzie musiał od rządu francuskiego odkupić kopalnie węgla, których wartość Komisja Odszkodowań już oszacowała na 300 miljonów mk. zł. Sumę tę zapisano na dobro odszkodowań niemieckich już Francji wypłaconych. **Niemcy i tu więc nie robią żadnego poświęcenia.**

Rozumiemy teraz, dlaczego Rada ministrów, na swem posiedzeniu z 21 września, zadowoliła się tylko wyrazić p. Briand'owi podziękowanie za jego zabiegi i polecić mu, aby negocjacje kontynuował. A w „Matin'ie“, — gdzie p. Juljusz Sauerwein, przyjaciel p. Brianda, dość entuzjastycznie odniósł się do „zorzy z Thoiry“, — ukazuje się teraz artykuł senatora Henryka de Jouvenel'a, b. wysokiego komisarza w Syrji, który powrócił znów do polityki, **bardzo trzeźwo się patrzący na szanse francusko-niemieckiego pojednania.**

Rzecz znamienna: artykuł o identycznej tezie umieścił p. de Jouvenel w ostatnim zeszycie lewicowego tygodnika „Europe Nouvelle“. Wykazuje tam, że **Francja mogłaby zrezygnować z okupacji nie wzamian za złudne korzyści materjalne, ale istotne gwarancje, zabezpieczające Polskę i Małą Ententę.** „Tam — powiada — są nasi sojusznicy, tam musi się kierować nasz wysiłek“.

Kazimierz Smogorzewski.

Odbudowa Polski po wojnie.

Z 1800 tysięcy budynków odbudowano 1350 tysięcy.

Od p. prezesa Gener. dyrekcji odbudowy w Min. robót publ., inż. Stanisława Kruka otrzymujemy następujące informacje:

— Polska, która była głównym terenem operacyj wojennych w czasie wojny światowej, a następnie z bolszewikami, przyprowadziła w ciągu ośmiu, względnie sześciu lat do porządku koleje swoje, odłogi sięgające miljona hektarów przywróciła kulturze rolnej, przemysł prawie, że odbudowała i z **1.800.000 budynków zniszczonych lub uszkodzonych** wskutek działań wojennych **odbudowa ła dotychczas 1.350.000.**

Przechodząc do szczegółowego przedmiotu odbudowy budynków **zniszczonych** lub uszkodzonych wojną, zaznaczyć należy, że z ogólnej byłej cyfry 1.800.000 było zniszczonych **kościołów — 2.100, szkół — 6.600, budynków użyteczności publicznej — 2.000, domów mieszkalnych — 543.000, budynków gospodarczych — 1.246.300.**

Odbudowano dotychczas 1.350.000, w **tem kościołów — 1.430, szkół — 5.240, budynków użyteczności publicznej — 1.400, domów mieszkalnych — 414.400, budynków gospodarczych — 927.530.**

Pozostaje zatem jeszcze do odbudowy 430.000, w tem kościołów — 670, szkół — 1.360, budynków użyteczności publicznej — 600, domów mieszkalnych — 128.600, budynków gospodarczych — 318.770

Jeśli się uwzględni, że pomoc państwowa na podstawie ustawy z dnia 18 lipca 1919 r. w formie bezzwrotnych zapomóg do maja 1924 r. **wynosi okrągło 110.000.000 zł.,** a od maja 1924 r. na podstawie nowej ustawy o odbudowie z dnia 6 maja 1924 r. w formie kredytów długoterminowych około **20.000.000 złotych,** razem **130.000.000 złotych,** to musi się przyjąć, że **pomoc państwowa nie była wyższą nad 10 do 20 proc. faktycznych kosztów odbudowy.**

Resztę kosztów uzupełnili poszkodowani działaniami wojennemi obywatele własną pracą i tej to właśnie pracy zawdzięcza się ten olbrzymi efekt na polu odbudowy.

Zastanawiając się nad sposobem dokończenia dzieła odbudowy budynków zniszczonych wojną, prezes St. Kruk zaznaczył, że **45 do 50 miljonów wystarczyłoby** na częściową pomoc kredytową ze strony państwa, aby wieś odbudowała resztę domów mieszkalnych i gospodarczych, zniszczonych wojną. **Mniej** więcej taka sama suma byłaby potrzebna na pomoc w odbudowie kościołów, szkół i domów użyteczności publicznej. Na pokrycie częściowej pomocy w odbudowie są zapewnione kredyty z wpływów daniny lasowej które okrągło wyniosą do końca r. 1926 — 30.000.000 zł. W latach 1927, 1928 należy oczekiwać jeszcze około 30.000.000 zł. **Z wpływów daniny lasowej nie będzie mogła** być pomoc udzielona w takich rozmiarach, aby odbudowę ukończyć. Dla pokrycia reszty potrzebnych jeszcze kredytów będą musiały być znalezione nowe źródła dochodów

Prześladowanie Polaków w Nadrenji.

W Nadrenji przebywa bardzo wiele rodzin polskich, obywateli bądź polskich, bądź niemieckich, w wielu miejscowościach zaś znajduje się po 100 i więcej dzieci polskich, których rodzice są obywatelami niemieckimi. Pomimo to władze niemieckie, wbrew § 113 konstytucji niemieckiej, nietylko nie zakładają rządowych szkół polskich, ale nawet prywatnym kursom dopełniającym czynią w wielu wypadkach trudności w udzielaniu lokalów na godziny popołudniowe. Dodać należy, że kursy te nie są rzeczywistemi szkółkami, lecz tylko kursami dopełniającemi dla nauki języka polskiego i historji dla dzieci, które pozatem uczęszczają do szkół niemieckich i że kursy te prowadzone są nie przez fachowe siły nauczycielskie, lecz przez robotników, którzy wolny czas po pracy poświęcają zajęciom nauczycielskim. Nauka na tych kursach odbywa się przeważnie dwa razy w tygodniu po 2 godziny, uczęszczają zaś na nie zarówno dzieci obywateli niemieckich, jak i polskich

ZYGZAKIEM

W dzień październikowy.

Jedno, to samo niezmienne wieczyście,
Jedna wciąż rama bieg żywota trzyma:
Jesienią suche opadają liście,
A po jesieni idzie mroźna zima.

Jedno, to samo od wieków niezmienne;
Latem ocierasz zapoconą głowę.
Teraz zaś wdziewasz kostjumy jesienne
I masz zmartwienie o palto zimowe.

A w taki nudny dzień październikowy,
Jesteś dość głupio zły i nieszczęśliwy,
Bo jesień również sięga ci do głowy,
Byś później wyrwać mógł pierwszy włos siwy.

Ćw.

Premjera w teatrze sosnowieckim

PAN MINISTER

komedja w 3 aktach St. Krzywoszewskiego.

Komedja Krzywoszewskiego jest jedną ze stosunkowo niewielu prób współczesnej satyry politycznej. Krzywoszewski widzi zło oczyma przeciętnego obywatela, to znaczy nie sięga on głębiej, nie śmieje się przez łzy, ani zadaje razy ironją, lub ciętym dowcipem. Spostrzeżenia jego o naszych gabinetach ministerjalnych i roli głów państwa są naogół powierzchowne i do opinji o kluczach partyjnych i t. p. nie wnoszą nic nowego.

W tem jednak tkwi może, jeśli nie napewno, tajemnica powodzenia „Pana ministra“; widownia bowiem lubi czasem usłyszeć swoje własne zdanie ze sceny i przyjemnie jej jest stwierdzić zgodność poglądów z autorem.

Minister z Radomia, osoba w tem mieście otoczona szacunkiem i dostojeństwami, powołany został później na fotel ministerjalny tylko dlatego, że w Warszawie wszyscy już byli ministrami, wobec czego sternicy nawy państwowej zmuszeni byli szukać ministrów na prowincji. Jest w pierwszym akcie moment satyryczny, najgłębszy i najtrafniejszy. Oto przyszły minister Szczapa, choć to i prezes straży ogniowej i figura w Radomiu nielada, nie marzy o zaszczytach, a próżność jego nie ma odwagi poszukiwania sławy poza sympatyczną stolicą ziemi radomskiej. Ale gdy otrzymuje ni stąd ni zowąd propozycję zasiadanie w Radzie ministrów, nagle odkrywa w sobie tak wielkie talenty państwowotwórcze, tak przeinacza w poczuciu swej wyższości wszystkie ustawy, że staje się nagle syntezą tych miljonów drobno-trojów politycznych z nieuznanemi dotąd głowami ministerjalnemi, co to w cukierni przy pół czarnej i przy biurku buchaltera, przy ladzie kupca i warsztacie szewca budują Polskę językiem według własnego niezawodnego planu.

Krzywoszewski do końca jest niezdecydowany, co do zasadniczej tendencji komedji. Pisze satyrę polityczną, a jednocześnie wplata w nią romans pani ministrowej z cynicznie usposobionym Ludwikiem, co do którego niewiarogodnie brzmi wieść końcowa, iż ożeni się z rozwiedzioną panią Szczapową. Romans ten może mówić coś nie coś o obyczajowości Warszawy i gdyby nie kończył się zbyt dramatycznym dla tego rodzaju człowieka, co Szczapa, rozwodem, to mógłby być pewnem podkreśleniem zasadniczego tła komedji. Zapowiedziany zaś rozwód przykładnej dotąd pary małżeńskiej z Radomia stawia konflikt miłosny w równym rzędzie z konfliktem ministerjalnym, wskutek czego wynosi się z teatru wrażenie niejednolite.

Pan Palański w roli tytułowej grał przekonywująco, może tylko chwilami był trochę za chłodny i nie miał, szczególnie w akcie pierwszym, rozmachu i temperamentu prowincjonalnego krzykacza.

Żonę jego grała p. Święcimska starannie, tylko w dwuch ostatnich aktach zadawała chwilami kłam temu, co mówi autor o pani ministrowej, jako o damie z manierami wielkoświatowemi i jako o osobie, będącej ozdobą salonów dyplomatycznych.

Doskonale i niezwykle inteligentnie rozumiejący postać Ludwika jest p. Kubiński. Swoboda warszawianina, pewność siebie hochstaplera cechowała grę p. Kubińskiego w każdym słowie i w każdym ruchu.

Bardzo milutką i kokieteryjną była p. Warden, a co się tyczy p. Ulińskiego, to nie wiadomo dlaczego dotąd kazano mu grywać różnych lekkich i lirycznych amantów, skoro artysta ten zdradza zupełnie niecodzienne zdolności, jako interpretator typów w rodzaju Caubarskiego, literata, przypuszczam, analfabety i zwarjowanego rewolucjonisty. Pan Wł. Uliński miał sceny zgoła kapitalne. Miał je również zawsze sympatycznie widziany przez publiczność p. Jastrzębski, jako przezabawny senator.

Zainteresował swą ciekawie pojętą rolą p. Leczewski, jako sekretarz ministra. Rzucało się w oczy, że młody ten artysta włożył dużo sumiennej pracy w szczegóły i przez to zdobył sukces zupełnie niepowszedni.

Udatnie zagrał p. St. Uliński, jako dziennikarz.

„Pan minister“ winien się cieszyć dużem powodzeniem. Któż bo nie pójdzie do teatru po to, aby się uśmiać serdecznie z dziwnych przejść polskiego ministra z Radomia?

Komedja Krzywoszewskiego jest bardzo współczesna, bardzo polska i bliska naszemu codziennemu zdaniu o rządach w Polsce. Trzeba iść i zobaczyć.

K. Ć-rk.

Ambasador Francji p. Laroche w Zagłębiu.

ZWIEDZIŁ HUTĘ BANKOWĄ ORAZ FABRYKĘ RUR I ŻELAZA.

Ambasador Francji w Warszawie p. Laroche bawił w ciągu kilku dni na Śląsku, skąd odbywał wycieczki do Zagłębia. W czasie tych wycieczek ambasador zwiedził w sobotę Hutę Bankową w Dąbrowie, wczoraj zaś przybył do Sosnowca, celem zwiedzenia fabryki Towarzystwa Sosnowieckiego Fabryk Rur i Żelaza na Pogoni.

Ambasador przybył do fabryki o godzinie 10 i pół przed południem. Dostojnemu gościowi na powitanie jedna z pań urzędniczek wręczyła kwiaty, a orkiestra strażacka zagrała Hymn Narodowy i Marsyljankę, poczem p. Laroche zwiedził fabrykę w towarzystwie jej kierowników.

Po zwiedzeniu fabryki przedstawiciele Zarządu i Administracja podejmowali gościa śniadaniem w salonach dyrektora technicznego p. Saurveau.

Przed godziną 3 po południu ambasador p. Laroche odjechał pociągiem do Warszawy.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

19 Wtorek	Dziś Piotra z Alkantary, Jutro Jana Kantego. Wsch. słońca 6.06, Zach. „ 4.37

Teatr miejski w Sosnowcu.

Repertuar teatru

Dziś we wtorek po raz drugi świetna komedja Krzywoszewskiego „Pan minister“.

We czwartek — „Pan minister“ po raz trzeci.

Teatr w Dąbrowie

W sali Komety — „Pan minister“, doskonała komedja Krzywoszewskiego.

Zapowiedzi teatralne

W próbach „Wicek i Wacek“ Zygmunta Przybylskiego, który jest zawsze mile widziany na scenie ze względu na zacną tendencję, szczery złoty humor polski i prześne typy wiejskie ubiegłej doby. Udział przyjmuje cały zes. ol naszego teatru, sztukę reżyseruje p. St. Kubiński, który również odtworzy rolę tytułową Wicka.

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj

Udziałowy: „Trujący Czar“ w głównej roli św. p. Rudolf Walentino.

Sfinks: „Varieté“, Emil Janings i Lya de Putti.

Zmiana na stanowisku wojewody kieleckiego.

Jak się dowiadujemy, krążące od dłuższego czasu pogłoski o zmianie na stanowisku wojewody kieleckiego sprawdziły się, bowiem p. wojewoda Manteufel został mianowany wojewodą krakowskim, a opróżnione stanowisko zajmie dotychczasowy wicewojewoda warszawski p. Korsak.

Echa święta Przysposobienia wojskowego

Prezes Związku Hallerczyków p. Józef Kmita przesłał nam następujące uwagi: Odnośnie do sprawozdania z obchodu święta Przysposobienia wojskowego w Sosnowcu w dniu 17 b. m. dodać muszę, że uroczystość ta zostawiłaby u wszystkich uczestników bardzo przyjemne wspomnienie, gdyby nie wciągnięcie do tematu pierwiastka politycznego i to przez prezesa Rady wychowania fizycznego p. sędziego Hermana, który nie zważając na obecność przedstawicieli różnych organizacyj o rozmaitych poglądach politycznych rozpoczął przemówienie polityczne i zaintonował pieśń „My pierwsza brygada“. Dziwiło mnie bardzo przemówienie p. Hermana, który jako prezes R. W. Z. nie potrafił odpowiedzieć godności instytucji, która za wszelką cenę powinna być apolityczną, jeżeli ma skupiać w łonie swoim wszystkie organizacje o typie wojskowym. W przeciwnym wypadku minie się zupełnie ze swojem zadaniem i w szybkiem tempie będzie musiała się zlikwidować. Zaznaczyć również muszę że sędziowie zawodów ze Związku Hall. zeszli ze swoich stanowisk sędziowskich i opuścili boisko, gdy zagrano nie wiem na czyj rozkaz „brygadę“.

Echa ucieczki Barskiego.

(b) Wczoraj sekcja karna Sądu okręgowego w Sosnowcu w składzie: przewodniczący Wojewódzki, sędziowie Jankiewicz i Krzymuski, rozpatrywała sprawę 47-letniego Andrzeja Śmigielskiego, b. posterunkowego policji, oskarżonego o zaniedbanie swych obowiązków służbowych, wskutek czego **uciekł, skazany na 6 lat ciężkiego więzienia, niebezpieczny komunista Józef Barski, eskortowany koleją z Sądu okręgowego do więzienia w Będzinie** w dniu 6 lipca b. r.

Oskarżał prokurator Koenig.

Powołano 7 świadków, po których przesłuchaniu ogłoszono wyrok.

Śmigielski został skazany na 2 tygodnie więzienia.

Z Macierzy Polskiej.

Niwecka Macierz Polska wykazuje dużą ruchliwość. Poza dużą biblijoteką w Niwce przystąpiło Koło do założenia czytelni w Dańdówce. Na ten cel Tow. Sosnowieckie dało lokal, światło i opał. Przy czytelni organizuje się dział dziecinny. Zarząd podkreśla wybitną pomoc nauczycielstwa.

Okręgowa Macierz skompletowała studziezową bibliotekę szkolną, dla szkoły w Dańdówce i przekazała ją na ręce prezesa Koła inż. p. Krzepińskiego. Poświęcenie czytelni szkolnej w Dańdówce odbędzie się w najbliższą niedzielę.

Posiedzenie Zarządu Macierzy w Sosnowcu odbędzie się w piątek 22 października o godz. 7 w lokalu Macierzy u ks. prob. Plenkiewicza.

Z Narodowej Organizacji Kobiet.

Zebranie członkiń NOK odbędzie się w środę, dn. 20 b.m. o godz. 7 i pół wieczorem na plebanji w Sosnowcu. Przyjmowane będą zapisy na kurs kroju, szycia i robót ręcznych dla dorosłych panien i pań. Może być prowadzony również kurs jęz. francuskiego. **Zarząd NOK.**

Wynagrodzenie lekarzy szkolnych.

Władze szkolne zarządziły, że kontraktowi lekarze szkolni płatni od ilości godzin w państwowych szkołach zawodowych, którzy obowiązani są poza normalnemi obowiązkami lekarza szkolnego udzielać pomocy uczniom w wypadkach nagłych oraz lekarze szkolni w szkołach posiadających internaty, którzy obowiązani są poza normalnymi obowiązkami lekarza szkolnego do opieki lekarskiej nad uczniami, otrzymują miesięcznie za jedną godzinę tygodniową grupy VIII-go szczebla a z dodatkiem regulacyjnym. Wynagrodzenie powyższe wypłacane powinno być co miesiąc z góry.

Sanacyjne zarządzenie.

Minister spraw wewnętrznych, gen. Składkowski, postanowił zasadniczo zmienić stosunek władz administracyjnych do ludności. W tym celu wydał okólnik do starostów, nakazując w nim życiowe i jaknajbardziej życzliwe traktowanie interesantów i ich spraw. Dalej minister kategorycznie poleca starostom odnosić się do wszystkich interesantów z tą samą życzliwością i traktować ich jednakowo.

Celem osiągnięcia sprawności urzędów starościńskich minister poleca wydzielić w każdem starostwie jeden „pokój przyjęć“, do którego będą mieli wstęp bez meldowania wszyscy interesanci i od których codziennie zrana naczelnik kancelarji zbierze podania, spisze prośby ustne, skargi itd.

Codzień również do pokoju tego przychodzić będzie starosta i osobiście przyjmować będzie ustne wyjaśnienia interesantów. Sprawy decydowane mają być szybko. Starosta obowiązany będzie otwarcie oświadczyć petentowi, czy sprawa jego może być załatwiona przychylnie lub też odmownie. W razie przychylnej decyzji starosta będzie obowiązany odręcznie załatwić sprawę.

Okólnik zapowiada, że minister osobiście będzie kontrolował podporządkowanie się starostów temu poleceniu.

Dalej minister upoważnia każdego obywatela, który nie będzie osobiście przyjęty przez starostę w przeciągu trzech dni, do zwrócenia się listownie lub telegraficznie ze skargą do Ministerjum spraw wewnętrznych.

Zagadkowa sprawa.

W ubiegłą niedzielę wieczorem, w mieszkaniu robotnika, Kazimierza Katolika, zamieszkałego na kolonji „Bory“ w Łagiszy, rozległ się silny wybuch. Zaalarmowana detonacją policja przybyła wkrótce na miejsce, gdzie stwierdziła, iż w całym domu wypadły wszystkie szyby, wewnątrz zaś zburzona została część ściany oraz zniszczone zupełnie urządzenie kuchni, gdzie wybuch nastąpił. Jak oświadczył Katolik, który skutkiem wybuchu odniósł obrażenia na całem ciele, jakiś nieznany sprawca wrzucił przez okno do kuchni nabój dynamitowy, który spowodował takie spustoszenie. Byłaby to więc zemsta na tle osobistem. Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenie.

Z żałobnej karty.

W Krakowie, gdzie przebywał na kuracji, zmarł po długotrwałej chorobie śp. Mikołaj Romanek, ławnik Magistratu będzińskiego.

Śp. Romanek należał do stronnictwa P. P. S. do którego wstąpił będąc jeszcze młodym chłopcem, dzięki jednak szkole, jaką przeszedł pod kierunkiem dawnych proletarjatczyków, śp. Romanek czuł się zawsze Polakiem, kochającym swój kraj. W czasie rewolucji w r. 1905 brał czynny udział w walce z rządem zaborczym, później zaś mimo trawiącej go choroby pracował wedle swych najlepszych chęci i swoich przekonań dla dobra społecznego.

W pogrzebie, który odbył się w Krakowie w dniu wczorajszym, wziął udział zarząd miejski oraz część radnych z przewodniczącym na czele.

Z życia spółdzielni spożywczych w Będzinie.

W związku z fermentem, jaki wytworzył się w ostatnich czasach wśród władz spółdzielni spożywców w Będzinie, w niedzielę dnia 24 b. m. o godz. 4 popol. odbędzie się w sali na górze Zamkowej nadzwyczajne walne zebranie członków spółdzielni, celem ostatecznego wyświetlenia szeregu spraw, usunięcia niedomagań i powołania nowego zarządu. Zebranie zapowiada się burzliwie, gdyż obydwie strony przygotowują się do jeneralnej rozprawy i wykazania swych racyj.

Chcemy tylko zwrócić uwagę, aby na rozprawie tej nie załatwiano osobistych porachunków lub animozyj lecz miano na uwadze wyłącznie dobro placówki, która w przeciwnym razie może runąć, co byłoby ciosem bardzo bolesnym w życiu naszej kooperacji.

Noc Warszawa — Tokio.

Staraniem LOPP w Będzinie w dniu 23 bm. w sobotę na górze Zamkowej odbędzie się zabawa taneczna pod nazwą „Noc Warszawa — Tokio“. Zabawa zapowiada się znakomicie. Każdy będzie miał możność zbliżyć się do kapitana Orlińskiego, przez uprzytomnienie sobie jego bohaterskiego lotu. A może p. kapitan intuicyjnie odczuje życzenia pięknych zagłębianek i osobiście przybędzie? A może... kto wie?

Wstęp na zabawę tylko za zaproszeniami.

Świnie magistra Rembiszewskiego.

Niedawno władze policyjne w Zagłębiu Dąbrowskiem stwierdziły kradzież 20 świń z transportu kolejowego, idącego na Zachód.

Po przeprowadzeniu dochodzeń, okazało się, że właścicielem skradzionych świń był **p. Rembiszewski, magister praw, zaj-**

mujący się przy dzisiejszej stagnacji i nadprodukcji magistrów praw — eksportem trzody chlewnej.

Za kradzież chleba.

(l) Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał wczoraj na 3 miesiące więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego 60-letnią Marjannę Kępkę, trzy razy karaną już za kradzieże, ponieważ w dniu 23 kwietnia b. r. na jarmarku w Olkuszu, usiłowała ukraść bochenek chleba na szkodę Józefy Cegielskiej i 2 kg. chleba na szkodę Lejbusia Weltmana.

Wyrok stosunkowo łagodny. Sąd bowiem wziął pod uwagę okoliczności, że Kępka popełniła kradzież z nędzy.

Ciągnienie dolarówki.

Wobec przypadającego w dniu 1 listopada święta, ciągnienie 5 proc. premjowej pożyczki dolarowej odbędzie się 2 listopada o godz. 10 rano w Ministerjum skarbu przy ulicy Rymarskiej 5. Wylosowane zostaną 1 premja na 8 tys. dol., 1 premja na 8 tys. dol., 5 premij po 1000 dol., 10 po 500 dol., 40 po 100 dol. Ogółem wylosowanych będzie 57 premij wartości 25.000 dolarów.

Za pogwałcenie dnia świątecznego.

Policja sosnowiecka spisała protokuły na czterech kupców, uprawiających handel w niedzielę. Są nimi oczywista żydzi: Ginsberg Josek (Modrzejowska 33), Sztajnfeld (Modrzejowska 31), Hoża Szaja (Modrzejowska 31) i Lenczner Berek (Kościelna 3).

Kradzież części samochodowych.

Szwajcerowi Wilhelmowi, zamieszkałemu w Sosnowcu (Piłsudskiego 64), skradziono z garażu części samochodowe, wartości 500 zł. Złodziejem, Guzikiem Władysławem (Grochowa 4), zajęła się policja.

Zaczepianie kobiet na ulicy.

Sierka Jan, młody sosnowiczanin (3 Maja 25), żądny wrażeń wyszedł na ulicę, zaczepiając ordynarnie przechodzące kobiety. Niefortunnym amantem zajęła się policja.

Obława.

Onegdaj wieczorem policja sosnowiecka urządziła obławę na uchylających się od obowiązków wojskowych. Zatrzymano ogółem 18 osób, z których 16, po wylegitymowaniu wypuszczono, dwie zaś przesłano do dyspozycji władz wojskowych.

Czego nie kradną?

W domu nr 9 przy ul. Kossaka w Sosnowcu na Środulce, nieznani sprawcy skradli rynnę. Poszkodowany gospodarz domu, Adam Nawesłowski, [illegible] na 30 zł.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO

(Książki nadesłane do redakcji).

ST. RĄCZKA: Nauka śpiewu. Cz. II. Książnica-Atlas. Lwów — Warszawa, 1926.

W końcu sierpnia notowaliśmy na łamach naszych nowość wydawniczą z dziedziny szkolnej, mianowicie: „Naukę śpiewu“, Cz. I. Stanisława Rączki, który to podręcznik, przeznaczony dla klas niższych szkół średnich, wydała swym nakładem znana księgarnia „Książnica - Atlas“ (Lwów — Warszawa). Obecnie wypada nam zanotować ukazanie się już części II-giej tego nader ciekawego, poważnego podręcznika. Materjał piśmienny jest tu jeszcze bogatszy, gdyż nie brak w niej utworów nawet genjalnego Chopina, Beethovena, Gounoda, Moniuszki i wielu innych, wielkich twórców, obok starannego wyboru pieśni narodowej i ludowej, wreszcie religijnej. W dobie panujących powszechnie, a wciskających się już nawet i między młodzież „modnych“, tandetnych melodyj „podkasanej muzy“ podręcznik taki niewątpliwie skutecznie szczepić będzie kult pieśni prawdziwej i poważnej. Podkreślić należy starannie i artystycznie ułożony dział solfeżowy, gdzie nie brak motywów nawet operowych, wreszcie i zwięzłą, przystępną część teoretyczną. Tak pomyślnego i wykonanego podręcznika właściwie dotąd szkoła nasza średnia prawie wcale nie miała. To też z przyjemnością i uznaniem kreślimy tych kilka słów zarówno dla samej książki i jej nakładcy, jak i autora, prof. Rączki, [illegible] już wielu chórom w Polsce kompozytora, poważnego pedagoga i cenionego dyrygenta „Lutni“ w Zawierciu, o którym już nieraz w sprawozdaniach koncertowych mieliśmy sposobność pisać.

Epilog ekscesów bezrobotnych w Zawierciu.

ZDEMOLOWANIE MAGISTRATU.

Wedle przyjętych zwyczajów i w myśl obowiązujących przepisów, b. prezydent m. Zawiercia p. Kazimierz Pawłowski wydał rozporządzenie, by bezrobotni otrzymywali zasiłki w naturze. Bezrobotni tymczasem domagali się gotówki, a nie kartofli, mąki i cukru.

14 grudnia ub. r. tłum złożony z około 3,000 bezrobotnych otoczył gmach Magistratu, domagając się od prezydenta uwzględnienia ich żądań. P. Pawłowski, widząc groźną postawę zebranych, zmuszony był telefonować do wojewody o pozwolenie zniesienia zarządzenia, gdy jednak otrzymał odpowiedź odmowną i zakomunikował to zgromadzonym, tłum przedarł się poprzez nieliczny kordon zawezwanej policji i począł demolować urządzenie Magistratu.

Dopiero przemówienie nadeszłego w tym czasie posła Cupiała uspokoiło nieco bezrobotnych, którzy grożąc posłowi pobiciem, jeżeli nie otrzymają gotówki [illegible] prowiantów — rozeszli się.

Policja tymczasem zatrzymała kilkunastu osobników podburzających do ekscesów.

Wczoraj dziesięcioro z [illegible] zasiadło na ławie oskarżonych przed sekcją karną Sądu okręgowego w Sosnowcu, w składzie: przewodniczący Wojewódzki, sędziowie Jankiewicz i Wiszniewski. Byli to: Tadeusz, Władysław i Dorota Sosnowscy, Piotr Morawiec, Roman Koźlicki, Bronisław Szczygieł, Jan Grajdek, Stefan Mandowski, Józef Klechcki i Marjanna Kuzioł.

Oskarżał prokurator Koenig, bronił mec. Kowalski.

Powołano 17 świadków, między innymi p. komisarza Lucjana Matysiewicza, przodowników, Kazimierza Gruźlińskiego, Juljana Leasa i Józefa Lorka oraz posła Jana Cupiała i b. prezydenta Kazimierza Pawłowskiego.

Olbrzymia większość świadków poznała w podsądnych sprawców podniecania tłumów.

Św. Cupiał był zdania, że bezrobotni zdemolowali Magistrat z nędzy. Dobrze... Czy jednak także z nędzy chcieli wyrzucić oknem b. prezydenta i czy także nędza była powodem urządzania trybun i mównic ze stołów, biurek i nawet szaf (!) jak to zeznało kilku świadków?... I czy tem można wytłomaczyć usiłowania rozbrojenia i pobicia policji?

Po efektownem przemówieniu mec. Kowalskiego, Sąd ogłosił wyrok.

Tadeusz i Władysław Sosnowscy skazani zostali po 9 miesięcy więzienia, Bronisław Szczygieł i Dorota Sosnowska po 2 miesiące, pozostałych zaś uniewinniono L.

Wycieczka dwuch młokosów na cudzych rowerach.

ZAKONCZYŁA SIĘ BRZYDKIM PROTOKUŁEM POLICYJNYM.

W numerze z dnia 10 b. m. ukazała się notatka w kronice p. t. „Kradzież rowerów“. Sprawcą kradzieży miał być rzekomo Stojczyk Bolesław, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Konstantynowskiej 3, który wypożyczył u Welona 2 rowery i ulotnił się z nimi bez śladu.

Po tygodniu nieobecności zjawił się Stojczyk, wyświetlając przebieg całej tej historii rowerowej.

Otóż rowery wynajmował nie sam Stojczyk, lecz ze starszym swym kolegą 17 letnim Janem Polakiem, który usunięty z pracy otrzymał zaległe pieniądze. Polak, mając pieniądze w kieszeni, chciał je użyć na jakąś przyjemność. Zaproponował przeto 16-letniemu Stojczykowi przejażdżkę pociągiem do Katowic, rozmyśliwszy się jednak zadecydował przejażdżkę na rowerach. Udali się więc do zajmującego się wypożyczaniem rowerów Welona, gdzie wzięli dwa rowery. Od tej chwili słuch o nich zaginął. Poszukiwali ich rodzice i policja, lecz poszukiwania te były daremne. Aż tu w ub. sobotę zjawają się obaj winowajcy z tajemniczej podróży do domów, ale już bez rowerów.

Z opowiadań młodzieńców dowiedziano się ciekawych szczegółów. Wypożyczywszy rowery Polak i Stojczyk pojechali do Strzemieszyc. Zaniepokojony Stojczyk namawiał Polaka do powrotu do domu, gdyż obawiał się ojca, a prócz tego nie był pewien, czy wystarczy im pieniędzy na zapłacenie za wypożyczenie rowerów. Polak nie dał się jednakże przekonać koledze. Przed oczyma jego stanęli sławni kolarze, przebywający tysiące kilometrów na rowerach. Czyż i on nie może być także głośnym? Ofuknął przeto kolegę i rezolutnie zawołał!

— Jedziemy do Krakowa! Ja płacę!

Siedli przeto na swe stalowe rumaki i ruszyli w drogę. W Skale przenocowali, poczem udali się w kierunku Krakowa. W Krakowie używali przejażdżki po całem mieście, dokąd rowery nie odmówiły posłuszeństwa, psując się i stając się niezdatnemi do dalszej jazdy. Prowadząc więc potrzaskane rowery, udali się na Rynek, gdzie sprzedali je za 65 zł. Polak nie zrezygnował jednakże z zamierzonej wędrówki na dalszą metę. Wytknął więc dalszą marszrutę: Radom—Dęblin—Warszawa, ale już koleją.

Przenocowawszy w Radomiu, udali się do Dęblina, stamtąd zaś po jednodniowym pobycie ruszyli do Warszawy. W Warszawie spędzili parę beztroskich dni, dokąd nie ukazało się płótno w kieszeni. Wówczas nasi wędrowcy stracili rezon.

— Trzeba wracać do domu — rzekł jeden do drugiego.

Nie mając za co kupić powrotnych biletów, zdecydowali się jechać „na gapę“. Dojechali tak szczęśliwie do Dęblina, skąd dalszą drogę dla odmiany odbywali pieszo. Dalsza taka podróż nie uśmiechała im się, doszedłszy do Radomia zrezygnowali z tej przyjemności i do Sosnowca przybyli pociągiem znów „na gapę“. Tu udali się do domów gdzie ich „czule“ przywitali rodzice. Następnie przyjazd swój zgłosili także i w policji, która odpowiednio się nimi zajęła, domagając się zwrotu rowerów.

Marzenia Polaka o rozgłosie spełniły się — jest głośnym ale... w kronice policyjnej.

Wiadomości ze Śląska.

W obawie represyj niemieckich za kordonem.

PO PROCESIE „VOLKSBUNDU“.

W niedzielnym numerze naszego pisma domagaliśmy się rozwiązania „Volksbundu“. I dziś wracamy do tej sprawy, albowiem proces „Volksbundu“, który się odbył w Katowicach i który w całej jaskrawości uwydatnił rolę, jaką ta organizacja odgrywała w życiu mniejszości niemieckiej na Śląsku — nie powinien przebrzmieć bez echa.

Wyrok wydany przez Sąd okręgowy dotyczył 11 oskarżonych. W toku jednak rozprawy, niejednokrotnie mieliśmy możność stwierdzenia, że nietylko tych 11 oskarżonych ponosi odpowiedzialność za winy popełnione przeciwko państwu polskiemu, że także i organizacja, w której oskarżeni pracowali jest współwinną, że wreszcie ona właściwie była tym motorem, który oskarżonych pchnął na śliską drogę knowań przeciwko Polsce. Materjał dowodowy, jaki na rozprawie sądowej został ujawniony, jest tak obszerny i tak przekonywujący, że wszelkie wątpliwości, jakie się nasuwały z racji toczącego się procesu, musiały zniknąć.

Biura „Volksbundu“, mieszczące się w Katowicach przy ul. Młyńskiej i Stawowej, zajmujące całe dwa piętra, były centralą, gdzie zbiegały się nici całego życia niemieckiego na Śląsku i skąd szło moralne i materjalne poparcie dla coraz butniej panoszącej się niemczyzny.

Sumy, któremi „Volksbund“ rozporządzał były tak znaczne, że starczyło nietylko na utrzymanie specjalnych, prywatnych szkół niemieckich (o tej sprawie pomówimy obszernie), ale i na a-liczne wsparcia, które pod płaszczykiem dobroczynności były właściwie zapłatą za specyficzne usługi, oddane „Volksbundowi“.

W toku rozprawy dowiedzieliśmy się również o ścisłej współpracy konsulatu niemieckiego z „Volksbundem“. Współpraca ta weszła na tory niedozwolone i niedopuszczalne w żadnem innem państwie. Konsulat bowiem z biur „Volksbundu“ czerpał jak z rogu obfitości wszelkie informacje, tyczące się życia państwowego i społecznego na Śląsku, informował się co do niewygodnych mu osób i na podstawie tych informacyj prowadził dokładny wywiad — o całokształcie naszego życia na Śląsku, oraz bardzo precyzyjny wywiad personalny, potrzebny konsulatowi dla nieznanych bliżej celów.

Nikt może bardziej nie interesował się procesem, niż oficjalny przedstawiciel państwa niemieckiego, nerwowo przebiegający kuluary sądowe.

Mimo tej kompromitacji konsul niemiecki nie został odwołany i nadal spokojnie urzęduje w Katowicach — być może znów w łączności z „Volksbundem“, który także nie przerwał swej swojej działalności.

Dowiadujemy się natomiast niepokojących rzeczy z tamtej strony kordonu.

Oto sumienny i sprawiedliwy wyrok sądowy wywołał tam wśród Niemców objawy takiego niezadowolenia i takiej teutońskiej wściekłości — że Polacy tamtejsi są w obawie, czy czasem nienawiść ta nie znajdzie wyrazu w jakichś represjach antypaństwowych.

Gdyby istotnie do tego doszło — Niemcy nie powinni zapominać, że i Polacy mogą zastosować u siebie prawo odwetu. **Wyrok sądowy bowiem oparty był na głębokiem przeświadczeniu Sądu o winie oskarżonych i wydany na podstawie dostarczonych Sądowi dowodów — co do których nie może być najmniejszej wątpliwości, albowiem pochodziły one z biur „Volksbundu“.**

Opinja polska śledzić będzie z uwagą zachowanie się Niemców po tamtej stronie i nie dopuści do tego, aby zamieszkałym tam Polakom stała się jakakolwiek krzywda.

Domagać się przecież musimy rozwiązania „Volksbundu“, gdyż istnienie tej organizacji na G. Śląsku budzi w dalszym ciągu obawy co do jej przyszłej działalności i metod.

Lokal przy ul. Stawowej i Młyńskiej musi być zamknięty. Leży to w interesie spokoju i normalnej pracy państwowej na G. Śląsku. Domaga się zresztą tego cała narodowa opinja — zaniepokojona słusznie ujawnionemi tajemnicami w czasie procesu.

L. H.

Posiedzenie Sejmu śląskiego

W czwartek odbędzie się posiedzenie Sejmu śląskiego. Na porządku dziennym znajdują się: wniosek komisji regulaminowej o wydanie władzom sądowym posła **Gwoździa (N. P. R.)** następnie będzie rozpatrywaną sprawa funduszu gospodarczego według projektu **posła Janickiego (Ch. D.)**, ponadto Sejm zajmie się nowelą do ustawy o ochronie lokatorów.

Nawiązanie kontaktu z nowymi rynkami zagranicznymi.

Przemysł śląski zdobył dwa nowe rynki zagraniczne dla swojej wytwórczości. Ostatnio zostały zawarte umowy z przedstawicielami Turcji i Grecji na dostawę blachy i żelaza do tych państw. Umowy zostały zawarte na bardzo korzystnych warunkach.

Nie wolno kalkulować w dolarach.

W Izbie handlowej w Katowicach odbyło się posiedzenie komisji kalkulacyjnej, na którem stwierdzono, że bardzo wiele firm krajowych kalkuluje ceny w dolarach. Członkowie komisji po rzeczowej i wyczerpującej dyskusji postanowili interwenjować w sferach miarodajnych o wydanie surowego zakazu kalkulowania w dolarach na rynku krajowym, ponieważ kalkulacja dolarowa szkodzi kursowi złotego i podrywa do niego zaufanie.

Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach wyjedzie delegacja z ramienia Izby handlowej do Warszawy, ażeby interwenjować w tej sprawie i przyspieszyć wydanie tego rozumnego zakazu.

Hojny dar.

Z okazji tygodnia zbiórki odzieży na najbiedniejszych bezrobotnych — Dyrekcja polskich kopalń skarbowych ofiarowała 1000 złotych w odczuciu nędzy, jaka panuje wśród bezrobotnych

Zebrania kontrolne rezerwistów.

Od dnia 15 bm. rozpoczęły się zebrania kontrolne rezerwistów i pospolitego ruszenia, urodzonych w latach 1891, 1892, 1893, 1894, i 1898. Zebrania kontrolne odbywają się w Katowicach-Bogucicach w Starej Strzelnicy codziennie od godz. 8 rano.

Zwracamy wszystkim zainteresowanym uwagę, że niestawiennictwo na zebranie kon-

trolne pociąga za sobą surowe kary — w interesie więc ich leży, aby na zebrania te stawili się w terminie.

Znalezienie zwłok.

W lesie w Goławcu, obok Imielina, znaleziono zwłoki zamordowanej kobiety, nieznanego nazwiska. Zamordowana liczy lat około 30—35, blondynka, warkocz sztuczny, trzy zęby sztuczne. Zamordowana ubrana była w suknię ciemną z kwiatami, żółte półbuciki, czarne pończochy. Dochodzenia ustaliły, że zamordowana trudniła się handlem domokrążnym. Fotografje zamordowanej przeglądać można w Ekspozyturze Śledczej w Katowicach, ul. Zielona nr. 28, pokój nr. 91.

Napad rabunkowy.

W Makoszowie nieznani sprawcy napadli na urzędnika gminy Janoszka Alfreda, który mu zrabował 1.106 złotych, przeznaczonych na wypłatę bezrobotnym, poczem zbiegli.

Kronika Zawiercia.

Zakończenie Tygodnia L. O. P. P.

Tydzień lotniczy zakończono koncertem-rautem w salach Resursy Tow. akc. „Zawiercie".

W programie koncertu p. Marja Piotrowska odegrała Szopena: Scherzo II, Op. 31 i Fantaisie Impromptue op. 66 oraz preludja Rachmaninowa G-moll i Cis-moll.

Grę p. Piotrowskiej cechuje pełnia odczucia tematów i subtelna, rzadko spotykana technika. Zebrani gorącymi oklaskami dziękowali za artystyczną ucztę.

Dalszy ciąg programu wypełnił śpiew chóru Tow. śpiewaczego „Lutnia". Wykonano pod batutą prof. Stanisława Rączki utwory Szopena: polonez H-dur „Polskiej pieśni cześć", przy akompanjamencie własnej orkiestry oraz Noskowskiego „Do Taty" i przemiłą ułańską piosenkę St. Niewiadomskiego „Maki".

Występ chóru dał świadectwo wytrwałej i nieustającej pracy, jaką prowadzi „Lutnia", wykazując owoce, które przynosi wytrawne i dbałe kierownictwo prof. Rączki. Akompanjament czysty i dyskretny zdobywa uznanie orkiestrze „Lutni", stworzonej wysiłkiem Towarzystwa.

Po skończonym koncercie tańce wypełniły resztę sympatycznego wieczoru.

Ostateczne wyniki Tygodnia lotniczego nie są jeszcze znane, natomiast kwesta, urządzona przeszłej niedzieli, mimo niepogody i trudnych warunków, dała kilkaset złotych na cele L. O. P. P.

Magistrat przed Trybunałem.

Najwyższy trybunał administracyjny wezwał Magistrat Zawiercia do stawienia się w sprawie zaskarżonej przez Tow. sosnowieckich fabryk rur i żelaza decyzji Ministerjum spraw wewnętrznych, mocą której tereny zajęte przez fabrykę zostały zaliczone do miasta Zawiercia.

Decyzje te wydały początkowo władze okupacyjne niemieckie, a następnie zatwierdziło Min. spraw wewnętrznych. Powodowano się tutaj położeniem fabryki, która aczkolwiek nieco od miasta oddalona, korzysta jednak z wielu jego udogodnień, w pierwszej linji dróg i bruków, do których niszczenia, zdaniem Magistratu, niepoślednio się przyczynia, wożąc duże ciężary.

Z drugiej strony, towarzystwo, pragnąc prawdopodobnie uwolnić się od świadczeń, ponoszonych na rzecz miasta, pragnie obszar fabryki zaliczyć do gminy Kromołowskiej.

Akta sprawy Magistrat przesłał do mec. Radomskiego w Warszawie, występującego z ramienia miasta. Spodziewane jest zatwierdzenie przez trybunał istniejącego stanu rzeczy.

O przejazdy i telefony.

Radziecka komisja do spraw ogólnych interpelowała zarząd miasta w sprawie nieporządków panujących na obu przejazdach.

Należy wyjaśnić, że miasto nic tu samodzielnie zrobić nie może, przejazdy bowiem leżą na terenach kolejowych. Magistrat dwukrotnie wystosowywał memorjały do władz kolejowych o uregulowanie tej stałej bolączki naszego ruchu ulicznego, oczywista dwukrotnie bez skutków.

Z własnej również inicjatywy, w porozumieniu z przemysłowcami występowano do Dyrekcji poczt i telegrafów o założenie niezależnych linij telefonicznych do Warszawy, Katowic, Poznania, Krakowa i Sosnowca.

Obecnie połączenia z temi miastami są uzyskiwane za pośrednictwem sąsiednich stacyj, co powoduje znaczne opóźnienie w rozmowach, niekiedy bardzo pilnych.

Należy przypuszczać, że Dyrekcja poczt i telegrafów, biorąc pod uwagę otwarcie starostwa w Zawierciu, zechce tę sprawę w bliskiej przyszłości rozstrzygnąć.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Ilu ludzi pracuje w Polsce?

Z całej liczby ludności zamieszkującej obszar Polski, a więc z około 27.000.000 mieszkańców, z rolnictwa utrzymuje się 64.3 proc. czyli 17.480.000 osób. Z przemysłu i górnictwa utrzymuje się 14.9 proc., czyli 4.036.000 mieszkańców. Z handlu i komunikacji utrzymuje się 9.5 proc., czyli 2.560.000 ludzi.

Na utrzymujących się z innych zawodów, a więc na wojsko, służbę publiczną, wolne zawody, rentjerów i t. p. przypada cyfra 3.073.000 ludzi czyli 11.3 proc. wszystkich mieszkańców Polski.

Procent produkcyjnie czynnej ludności, t. j. takich, którzy bezpośrednio przyczyniają się do wzbogacenia dóbr narodowych jest w Polsce b. wysoki i wynosi 54 proc. całej ludności, nie znaczy to, żeby pozostałe 46 proc. ludności było absolutnemi leniuchami; te 46 proc. obejmuje tych wszystkich, którzy nie pracują zawodowo, a więc żony, dzieci i starców.

Procent czynnych zawodowo w Polsce w porównaniu do innych krajów jest bardzo wysoki, tłomaczy się to nawskroś rolniczym charakterem kraju, rozpowszechnionym drobnym handlem przez ludność żydowską, szczególniej w województwach wschodnich oraz niezawsze i wszędzie wykonywanym przymusem szkolnym.

W innych krajach czynnych zawodowo jest: w Niemczech 45.5 proc., w Anglji 43.3 proc., w U. S. A. 39.4 proc.

Stany Zjednoczone są najzamożniejszym krajem na świecie, dlatego mogą sobie pozwolić na tak niewielki procent czynnych zawodowo, to też wysoki procent w Polsce 54 proc. czynnych zawodowo oznacza raczej pewną niezamożność kraju i wcale nie nadzwyczajnie świetne horoskopy na przyszłość.

Jak nawskroś Polska jest krajem rolniczym świadczy też następujący przykład: jeżeli wziąć wszystkich czynnych zawodowo jako 100, to mniej więcej ich 75 proc. zajmuje się rolnictwem, kiedy w stosunku do liczby całej ludności rolnictwem zajmuje się mniej więcej do 65 proc.

W Anglji (bez Islandji) czynnych zawodowo w rolnictwie jest 7.8 proc., w przemyśle 51.7 proc., w handlu 22.2 proc. W Polsce czynnych zawodowo w przemyśle jest 9.1 proc., w handlu 3.7 proc.

Przypuszczalne zbiory ziemniaków w r. b.

Według dotychczasowych obliczeń za wrzesień ogólna ilość ziemniaków wynosi 246.379.000 kwintali, przy 103 kw. z 1 ha. i ogólnej powierzchni zasianej pod ziemniaki w ilości 2.388.000 ha.

W porównaniu z rokiem ubiegłym, kiedy zasiana powierzchnia stanowiła 2.338.993 ha., a ogólny zbiór 291.061.378 kw., przy 123 kw. na 1 ha. — obecnie przypuszczalny zbiór ziemniaków będzie znacznie niższy — i prawdopodobnie nie wystarczy na potrzeby rynku wewnętrznego.

Ciekawy jest fakt, że w r. b. wskutek niepomyślnych warunków klimatycznych, na ziemiach będących w dużej kulturze, ziemniaki obrodziły gorzej, niż na ziemiach bardziej jałowych. Tak np. w woj. Warszawskiem przypuszczalny zbiór z 1 ha. w r. b. będzie wynosił 83 kw., kiedy w roku ubiegłym wynosił 125 kw., w Łódzkiem 108 wobec 130, Poznańskiem 116 wobec 165, Pomorskiem 109 — wobec 99, Wileńskiem 88 — wobec 72, Stanisławowskiem 120 wobec 114.

Kronika gospodarcza.

NASZ EKSPORT WĘGLA WE WRZEŚNIU. Ogólna ilość wywiezionego węgla we wrześniu wynosi 1.988 tys. ton. Ilość ta zmalała w stosunku do zeszłego miesiąca o 142 tys. ton. Powodem zniżki eksportu był strajk hamburski, który utrudnił dostawę oraz wzmożone zapotrzebowanie węgla na rynku wewnętrznym. Drogą portową przez Gdańsk i Gdynię przeszło 303.000 ton; przez porty wiślane — 75.000 ton. Ogólne wydobycie węgla w tym miesiącu wynosi 3.770 tysięcy ton.

W SPRAWIE PODZIAŁU WAGONÓW. W dniu 13 b. m. odbyła się w Ministerjum komunikacji miesięczna konferencja, dotycząca podziału wagonów, a obejmująca cały ruch kolejowy, pomiędzy poszczególne gałęzie przemysłu. Głównym jednak przedmiotem konferencji były sprawy węglowe: brak węgla na rynku wewnętrznym i brak wagonów do jego przewozu. Po dyskusji, przyjęto wniosek Min. kolei, aby w charakterze próby w środę i sobotę bież. tygodnia ładowano jedynie węgiel dla potrzeb rynku wewnętrznego. O ile próba się powiedzie, metoda ta będzie stosowana prawdopodobnie i nadal. Na konferencji powyższej była również omawiana sprawa podziału wagonów pomiędzy Zagłębiem Górnośląskiem i Dąbrowsko-Krakowskiem. Zdecydowano, że stosunek wagonów dla Zagłębia Górnośląskiego do wagonów dla Dąbrowsko-Krakowskiego będzie się wyrażał stosunkiem 3 : 1.

KOMUNALNE KASY OSZCZĘDNOŚCI. Rząd przedłożył Radzie prawniczej projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o komunalnych kasach oszczędności. Projekt wprowadza jednolitą organizację w tych kasach w poszczególnych dzielnicach państwa, nadaje im odrębną osobowość prawną, uniezależniając je w wyższym, niż dotąd, stopniu od zarządów komunalnych i rozszerza ich uprawnienia w zakresie dokonywania operacyj bankowych.

PRZEMYSŁ ANGIELSKI ZAOPATRUJE SIĘ W WĘGIEL ZAGRANICĄ. W oczekiwaniu bliskiego zakończenia strajku węglowego zaopatrywano się w ostatnich czasach w Anglji w węgiel bardzo skąpo. Wskutek przeciągającej się jednakże nadal niepewnej sytuacji poczęły firmy angielskie robić poważniejsze zakupy, zaopatrując się nawet już na listopad. Większą część zamówień otrzymała Europa, kilka większych zamówień skierowano też do Ameryki. Ceny wykazują znów tendencję zwyżkową, zdrożał również fracht węgla. Rozmaite składy i stacje węzłowe, które w oczekiwaniu zakończenia strajku nie sprowadzały nowego towaru są obecnie zupełnie opróżnione.

Z giełdy warszawskiej

Cedula Giełdy Warszawskiej z d. 18.10.1926

AKCJE.

Bank Dyskontowy 7.75—8.00, Bank Handlowy 3.35, Bank Polski 81.50—79.50—79.75 Bank Zachodni 1.50, Bank Zjedn. Ziem Pol. 1.85, Bank Spółek Zarobk. 5.85—5.75, Kijewski 0.18—0.19, Puls 4.10, Spiess 2.70, Elektryczność 45.00, Czersk 0.35, Częstocice 1.23 Cukier 2.85—2.90—2.70, Firlej 0.40, Lazy 0.14—0.16—0.13, Wysoka 2.90 — 2.93, Węgiel 78.00—79.00—77.00, Polska Nafta 0.13, Nobel 2.65—2.70, Fitzner 2.35, Lilpop 17.50—16.75, Modrzejów 3.70—3.65, Norblin 1.26 Ostrowiecki 7.30—7.15—7.25, Parowozy 0.31—0.33, Rudzki 1.25—1.17, Starachowice 2.00—1.90, Ursus 1.70—1.75, Zieleniewski 13.25, Zawiercie 16.50, Żyrardów 13.00—12.25, Borkowski 1.45, Mirkow 0.70—0.80—0.70.

WALUTY I DEWIZY.

Dolar 9.00, Nowy Jork 9.00, Londyn 43.77 i pół, Paryż 26.10 — 26.00, Wiedeń 127.30, Praga 26.72, Włochy 37.00, Belgja 25.30, Szwajcarja 174.32 i pół, Holandja 361.00.

Tendencja dla akcyj początkowo mocniejsza, pod koniec osłabiona dla walut bez zmiany za wyjątkiem Belgji, Szwajcarji i Włoch, które są słabiej.

Poznańska giełda zbożowa.

z dnia 18.10 1926 r.

Żyto 33.75—34.75, Pszenica 42.15—45.15, Jęczmień brow. 32.00—36.50, Jęczmień zwykły 26.00—29.00, Owies 26.00—27.50, Otręby pszenne 22.00, Otręby żytnie 20.25 — 21.25, Mąka żytnia 70 pr. 50.90, Mąka żytnia 65 pr. 52.40, Mąka pszenna 65 pr. 66.50—69.50, Ziemniaki jadalne 8.10—8.50, Ziemniaki fabryczne 10 pr. 6.10—6.30, Groch polny 49.00—56.00, Groch wiktorja 70.00—85.00, Rzepak 64.00—67.00, Gorczyca 62.00—82.00. Usposobienie spokojne.

Z całej Polski.

Tarnów pragnie uczcić pamięć bohaterskiego generała Bema. W tym celu powstał projekt wybudowania mauzoleum, w którem zostanie złożone ciało generała. W tych dniach zebrała się komisja, powołana dla wyboru miejsca pod mauzoleum. Komisja zbadała szereg miejsc, które mogłyby wchodzić w rachubę. Po rozpatrzeniu się w terenie, uznano za najodpowiedniejsze — wzniesienie mauzoleum w ogrodzie Strzeleckim, który swym charakterem, położeniem i tłem daje najlepsze warunki dla monumentalnej koncepcji architektonicznej.

MASKI POŚMIERTNE JANA KASPROWICZA.

Komitet uczczenia pamięci zmarłego w lecie b. r. Jana Kasprowicza, donosi, iż w szkole przemysłu drzewnego w Zakopanem można zamawiać maski pośmiertne poety w cenie 50 zł.

Fundusz, zebrany tą drogą, będzie przeznaczony na cele, związane z trwałem uczczeniem wielkiego poety.

SZLACHETNA RYWALIZACJA.

Niewiele brakowało, aby Kraków został pozbawiony stacji lotniczej, która miała zostać przeniesiona do Katowic, gdzie wybudowano lotnisko według nowoczesnych wymagań techniki. W obawie przed przykrą ewentualnością Kraków przystąpił do niwelacji swego lotniska w Rakowicach, pozatem jest w projekcie wybudowanie hangaru żelazo-betonowego, oraz hotelu dla pilotów i pasażerów. Na dalszym planie znajduje się uruchomienie linij lotniczych Kraków — Katowice, Kraków — Zakopane.

O UDZIELENIE ZADOŚĆUCZYNIENIA.

Komenda przysposobienia wojskowego m. Torunia złożyła b. wojewodzie pomorskiemu, p. Wachowiakowi, memorjał, w którym domaga się o wywarcie wpływu na władze państwowe, by nakazały gen. Zarzyckiemu udzielenia zadośćuczynienia komendzie przysposobienia za to, iż gen. Zarzycki określił w rozkazie organizacje przysposobienia wojskowego, powstańców, wojaków, podoficerów rezerwy i t. d. jako pozostające pod wpływem czynników partyjnych i antypaństwowych.

ZŁY STAN OŚWIETLENIA ZAKOPANEGO.

Znany jest ogólnie zły stan oświetlenia Zakopanego, korzystającego z siły popędowej zarządu dóbr Zakopane w Kuźnicach. Konieczność poprawienia stanu oświetlenia zrozumiał przedewszystkiem zobowiązany do tego Zarząd miasta i przystąpił w roku przeszłym do budowy własnej elektrowni o czterystokonnym motorze Diesla. Próby, dokonane w tych dniach wykazały nadzwyczajną sprawność elektrowni. Cóż jednak z tego, gdy władze zakazały wytwarzanie prądu, czego przyczyną jest brak koncesji. Faktem jest, że gmina podanie o koncesję wniosła jeszcze w sierpniu i województwo krakowskie, do którego podanie wpłynęło, obiecywało załatwić je do sześciu tygodni i licząc się też z tem gmina zapowiedziała uruchomienie zakładu na 10 października r. b.

Tymczasem podanie to dotąd spoczywa w województwie i nic nad posunięciem sprawy tak ważnej dla Zakopanego województwo Krakowskie nie uczyniło, wykazując przez to niebywałe bagatelizowanie interesu ogólnego.

SPRAWIEDLIWY WYROK.

Wielkie poruszenie wywołało w sferach wojskowych w Toruniu opublikowanie wyroku oficerskiego sądu honorowego w sprawie por. S. z 66 pułku piechoty w Chełmnie.

Oficer ten, będąc w potrzebie, pożyczył pewną kwotę pieniężną, jak powiada wyrok, „w niewłaściwem źródle", nie dotrzymał terminu i naraził się na to, że sprawa oparła się o sąd honorowy. Sąd uznał to za uchybienie godności oficerskiej i orzekł, że por. S. nie może należeć do korpusu oficerskiego. Na podstawie tego wyroku por. S. został wykluczony z korpusu oficerskiego i zdegradowany do szeregowca rezerwy. Na wypadek powołania go na ćwiczenia będzie je odbywał w innym pułku, a nie w 66-ym, w którym był oficerem.

ZJAZD ESPERANTYSTÓW.

W dn. 30 października — 1 listopada odbędzie się w Krakowie ogólnopolski zjazd esperantystów.

Wiadomości ze stolicy.

PLAFONY NA ZAMKU KRÓLEWSKIM. Od pewnego czasu za Zamku prowadzone są roboty konserwatorskie, celem uchronienia cennych malowideł od zniszczenia. Przedewszystkiem przystąpiono do zabezpieczenia plafonów w sali kolumnowej, asamblowej i marmurowej. W pokojach nad temi salami mieściły się biura wojskowe ... wie ... które powyginały się, grożąc zniszczeniem nieśmiertelnych dzieł Baciarellego, malowanych wprost na tynku. Celem uchronienia plafonów od najdrobniejszych nawet uszkodzeń w czasie robót we wnętrzu sal, ustawiono drewniane rusztowania wysłane dywanami, które niemal przylegają do plafonu. Roboty prowadzone są pod nadzorem i przy udziale artysty-rzeźbiarza prof. Biernackiego.

POMOC BEZROBOTNYM. Do komisarza Rządu przybyli w tych dniach przedstawiciele Koła kupców włókienniczych przy Stowarzyszeniu kupców polskich, którzy, po odbytej konferencji, zadeklarowali bezpłatnie parę tysięcy metrów towarów bławatnych (metkalu i barchanu) na rzecz sekcji odzieżowej stołecznego komitetu pomocy bezrobotnym.

KSIĄŻKA WYTWORNA. W dniach od 31 października do 2 listopada odbędzie się w Warszawie ogólnopolski zjazd bibljofilów. Komitet organizuje równocześnie wystawę najpiękniej wydanych książek. Każdy wydawca ma się na tej wystawie popisać dwiema książkami, jego zdaniem, najwytworniej przez niego wydanemi. W dobie, gdy począwszy od druku i papieru, a skończywszy na okładce, książki są wydawane niechlujnie Zjazd, o którym mowa, jest bardzo na czasie.

WIELKI STADJON MIEJSKI. Budowa wielkiego stadjonu sportowego na gruzach starego fortu Szczęśliwickiego postępuje raźno naprzód. Stadjon będzie istotnie godny stolicy Polski, bo same trybuny będą mogły pomieścić 25 tysięcy widzów. Budowa trwa już bez mała rok, stadjon zaś będzie oddany do użytku publiczności nie wcześniej, jak w roku 1927.

WŚRÓD MĘTÓW WARSZAWY. Słynny bandyta Zieliński, który w ub. sobotę padł od kuli rewolwerowej z rąk policjanta, pozostawił w Warszawie cały zastęp spadkobierców swej bandyckiej sławy i takich, którzyby chcieli zdobyć takie same laury, jak herszt bandy zbójeckiej. Przedewszystkiem znaleźli się „mściciele". Oto w niedzielę ubiegłą do składu wódek Anastazji Sorgiejew przy ul. Towarowej 8, gdzie Zieliński urządził ostatni swój napad, zjawił się brat jego Hipolit, po nim zaś inny drab, grożąc, że krwawo pomszczą śmierć herszta.

Tego samego dnia niejaki Piaszczyński i Jarocki zaczepili na wybrzeżu Kościuszkowskiem 38-letniego robotnika Józefa Kuzę i zażądali od niego pieniędzy „na wódkę". Gdy Kuza odmówił dwaj napastnicy zadali mu 5 ran nożem, poczem zbiegli. Bezczelność bandytów, wzorujących się na Zielińskim, doszła do tego, że spokojnie powrócili na miejsce zbrodni. Dwaj koledzy rannego Kuzy, Holz i Kożuchowski podeszli śmiało do opryszków i wszczęła się bójka. W czasie walki Piaszczyński ugodził nożem w szyję Kożuchowskiego i ten padł trupem z przeciętą arterją. Obok toczyła się walka Holza z Jarockim, którego pokonano i oddano w ręce policji. Piaszczyński po dokonanem morderstwie zbiegł.

Część prasy warszawskiej rozpisuje się na całych szpaltach o „sławnych czynach" Zielińskiego, nazywając go „polskim Rinaldinim". Tak się oto kształci rozmaitych Piaszczyńskich i Jarockich, którym pachnie sława zabitego herszta bandy zbójeckiej.

Plan budowy kolejek podziemnych w Warszawie.

Szybki wzrost zaludnienia m. Warszawy i przeciążenia głównych linij tramwajowych skłoniły zarząd miejski do podjęcia kroków w kierunku realizacji budowy w stolicy kolejek podziemnych, czyli t. zw. „metropolitainu". Dyrekcja tramwajów miejskich zajęta jest obecnie opracowaniem projektów budowy. Sprawa ta traktowana jest jako pilna, domagająca się urzeczywistnienia w ciągu kilku lat najbliższych, gdyż opóźnienie jej grozi zatamowaniem ruchu tramwajowego na linjach magistralnych, który, pomijając nieznaczne wahania, wzrasta z roku na rok w proporcji szybszej niż wzrost ludności miasta.

Z dwuch branych pod uwagę koncepcyj za najracjonalniejsze uważane są: budowa linji średnicowej, pod ul. Marszałkowską, lub projektowaną ulicą Nowy Świat długości 18 klm., która odpowiada kierunkowi ulicy Żelaznej. Koszty budowy takiej linji nie są jeszcze dokładnie obliczone, ale biorąc za punkt wyjścia koszty „metropolitainu" paryskiego i berlińskiego, wypadnie na 1 klm. linji około 4.1 milj. fr. zł. bez urządzeń. Nasi inżynierowie, którzy badali tę sprawę zagranicą, szacując 1 klm. linji w Warszawie wraz z urządzeniami na 10 milj. zł. w złocie. Narazie brana jest pod uwagę długość linji 6 klm., z czego wynika, że uruchomienie warszawskiego „metro" na tej przestrzeni pochłonęłoby sumę 60 milj. zł. w złocie.

Koszty eksploatacyjne, administracyjne i amortyzacyjne przy frekwencji początkowej 2.5 milj. pasażerów rocznie (15 przejazdów na pasażera dziennie) i taryfie 40 gr. za przejazd, przyjmując, że pociągi kursowałyby co 3 minuty i przebywałyby całą przestrzeń w 15 min., wyniosą rocznie około 2.1 milj. zł. w złocie. Na oprocentowanie kapitału przypadłoby zatem w pierwszych latach 6.25 proc. W miarę rozwoju ruchu odsetek ten wzrastałby i przekroczyłby wkrótce 10 proc.

Tunele kolejki w Warszawie, by nie tamować ruchu publicznego, mają być budowane sposobem tunelowym, a nie odkrytkowym. Sfery municypalne Warszawy mają poważne widoki na pozyskanie kapitałów zagranicznych dla realizacji tego projektu.

LOTNICTWO I RADJO.

Różnego rodzaju wynalazki w dziedzinie postępu techniki, pozostają w dzisiejszych czasach wszechstronnego zastosowania radja w dużej z nim łączności. Dotyczy to specjalnie wynalazków z dziedziny komunikacji. Szybki rozwój i popularyzacja komunikacji lotniczej, pasażerskiej i towarowej spowodował, że radjo jest nieocenionym kompasem i środkiem zabezpieczającym podczas podróży powietrznych na dłuższe dystanse.

Przykładem zastosowania radja w lotnictwie może być specjalna lotnicza stacja nadawczo-odbiorcza, która się znajduje w Tempelhofie pod Berlinem, a która należy do najlepiej uposażonych i urządzonych instytucyj tego rodzaju na świecie. Każdy aparat komunikacji pasażerskiej jest zaopatrzony w małą stację nadawczo-odbiorczą, która podczas trwania podróży jest w bezustannym kontakcie z główną stacją na lotnisku w Tempelhofie i tam otrzymuje dokładne informacje, przedewszystkiem z dziedziny meteorologji. Lotnicze stacje radjowe nadawczo-odbiorcze są przystosowane na podstawie do telegrafji i telefonji bezdrutowej, przyczem każdy z tych rodzajów porozumiewania się ma swoją falę, zatwierdzoną urzędowo na podstawie międzynarodowego porozumienia.

W ten sposób więc pasażer lecący z Berlina do Moskwy może podczas lotu porozumiewać się telefonem bez drutu ze swoim znajomym, który w tym samym czasie jedzie pociągiem z Berlina do Hamburga. W rozmowach telefonicznych przeszkadza jeszcze dzisiaj szum i huk motoru, przeszkoda ta jednak zostanie zdaniem techników niedługo już usunięta. Antena aparatu nadawczo-odbiorczego, znajdującego się na aeroplanie stanowi drut długości 70 metrów, który zwisa z aparatu podczas podróży i jest ściągany przy pomocy specjalnej ręcznej windy.

Kronika sportowa.

K. S. „SOSNOWIEC" — R. T. G. S. „ZAGŁĘBIE" 8:2. W ub. niedzielę na boisku miejskim w Dąbrowie odbyły się zawody towarzyskie między K. S. „Sosnowiec" a R. T. G. S. „Zagłębie", nie zaś ze „Świtem", jak mylnie podano we wczorajszym numerze, zakończone zwycięstwem Sosnowca w stosunku 8:2. Wynik ten mógł być o wiele lepszym dla Sosnowca, gdyby nie rozmokłe boisko. Na wyróżnienie z graczy Sosnowca zasłużyli, Bergiel, Puz i Zamorowski; z R. T. G. S. „Zagłębie" bramkarz.

Katowice 17-10: **KOLEJOWY K. S. — K. S. DIANA 2:2.**

POLICYJNY K. S. — K. S. RUCH 3:6 (2:5).

Warszawa 17-10: **CRACOVIA — LEGJA 6:2 (3:1).**

SKRA — RADOMSKI K. S. 2:0 (0:0).

Lwów 17-10: **POGOŃ — WARTA (Poznań) 2:2 (2:1).**

Kraków 17-10: **I. F. C. Katowice — WISŁA 4:2 (1:2).**

Dla snobów.

Pewien przedsiębiorczy 19-letni młodzieniec w portowem mieście Cherbourg wpadł na pomysł czerpania dochodów ze snobizmu turystycznego, tak rozpowszechnionego wśród Amerykanów. Sprzedawał on mianowicie obywatelom Stanów Zjednoczonych, opuszczającym Europę w powrotnej drodze do ojczyzny, etykiety eleganckich hoteli, letniących w wielkich miastach i znanych miejscowościach kąpielowych. Etykiety te, naklejane na walizy i kufry, stanowić potem będą widomy dowód zwiedzenia całego kontynentu i podróżowania z wszelkim, kosztownym komfortem. Hotele zaś dostarczają bardzo chętnie i bezpłatnie swoje etykiety sprytnemu młodzieńcowi, korzystając w ten sposób z darmowej reklamy. Bluff, z którego wszystkie trzy strony są zadowolone!

Z TAJEMNIC PONUREJ ZBRODNI.

Powieść napisana przez K. N.

(Ciąg dalszy)

Teraz ja ci opowiem curiculum vitae twego życia. Urodziłeś się w Krakowie, ojcem twym był urzędnik rady miejskiej. Nie chciałeś się uczyć i w piętnastym roku życia oddano cię na praktykę do kupca win, gdzie z wielkim trudem przebyłeś lat trzy. Zmówiwszy się z kilku łotrami, włamałeś się nocną porą do sklepu pryncypała, a zrabowawszy kilka tysięcy guldenów gotowizny z kasy, uciekłeś do Ameryki. Tam uprawiałeś szulerkę, aż do chwili wycieczki na zdobycie złotego runa. Wiedziałeś o tem, iż o milę od miejsca twego pobytu, osiadł z rodziną awanturnik kalifornijski, rodak twój z Krakowa, Michał Tereński, który szczęśliwym zbiegiem okoliczności, zebrał już i zakopał w swej chacie dość sporą ilość złotego piasku... Napadłeś go na czele bandy nocną porą, zamordowałeś własną ręką żonę jego i małą córeczkę, a korzystając z nieobecności Tereńskiego, zrabowałeś złoto. Małe parta poszło do czarta — przegrałeś wszystko w karty! Wynędzniały i głodny, napotkałeś w Baltimore swego rodaka Jerzego Zawolskiego, który cię przyjął do swych usług! W górach skalistych okradłeś pana i wydałeś go w ręce indjan, a sam zbiegłeś do New-Yorku!

Lirocki ani jednym słowem nie przerywał opowiadania Orzejki... z osłupiałym wzrokiem otwartemi usty... zaledwie dysząc z przerażenia, patrzył szklannemi oczyma w przestrzeń, jakby tam szukał ratunku przeciwko czarodziejskim słowem tego człowieka.

— Jakie przez lat dwadzieścia prowadziłeś życie, gdy pan twój jęczał w niewoli indjan — ty sam tylko wiesz o tem najlepiej! Gdy Jerzy Zawolski, wydobywszy się z niewoli powracał do New-Yorku, spotkał cię dźwigającego kufry pasażerskie w tameczym porcie. Poraz wtóry rzuciłeś mu się do nóg ze łzami, prosząc, aby cię do siebie przygarnął... niebaczny człowiek i tym razem dał się uwieść litości! Zawdzięczając to powtórne dobrodziejstwo, ukradłeś do współki z kapitanem okrętu worek złotego piasku, przy wyładowaniu rzeczy z okrętu do hotelu! Od tej epoki datuje się pomysł rabunku, podstępów i gwałtów!

— Początek przewrotnych planów — ciągnął po pewnej pauzie Orzejko — powziąłeś z chwilą, gdyś został wysłany do Krakowa naprzeciw barona Zeno, celem sprowadzenia go wraz z córką do Zawoli... Nałożnicę Tereńskiego podstawiłeś jako damę do towarzystwa i przywiozłeś wraz z baronem i jego córkę... Podsłuchałeś w groto chińskiej pagody rozmowę hrabiego z baronem Zeno, a następnie tegoż dnia w nocy zakradłeś się aż do gabinetu twego pana! Rezultatem tego szpiegostwa był projekt zrabowania miljonów barona Zeno! Jakoż w lat parę wspólnie z Tereńskim, twym ucznim w nauce złego, zamordowałeś go w hotelu Drezdeńskim w Krakowie, za pomocą trucizny, znanej w Indjach pod nazwiskiem Hastya... lecz spotkał was zawód, gdyż miljony złożone były u Rotszilda w Wiedniu, jako depozyt imienny! Wreszcie zagiąłeś parol ostatni, dla wydobycia kompromitujących cię papierów i mniemanych skarbów, które miały być schowane w nogach biurka, ukrytego w sekretnym gabinecie... Celem doprowadzenia do skutku tego zamiaru, popełniliście cztery morderstwa, wciągając podstępem przygnębionego miłością człowieka do swych planów, na którego barki mieliście zrzucić skutki swych zbrodni — ograbiwszy poprzednio pałac zawolski!

Po tych słowach, pełnych grozy... Orzejko podniósł się z fotelu i, uderzając pięścią w stół zawołał:

— Nędzniku!!... obok przelanej krwi twych ofiar, doprowadziłeś do zenitu nikczemność zbrodni, robiąc ze swej ofiary samobójcę i mordercę własnej żony!!..

Romer podniósł się z fotelu i, patrząc na Lirockiego, zapytał groźnym głosem.

— Andrzeju Lirocki, czy przyznajesz, iż to wszystko coś tu słyszał z ust pana Orzejki jest czystą i niewzruszoną prawdą?

Lirocki, widząc, iż tajemnica, mająca być jego tarczą, znajduje się w rękach ajentów wraz dowodami jego zbrodni, których piśmien ne zeznanie nie uległo zaprzeczeniu, postanowił zdać się na łaskę i niełaskę tych ludzi, tem więcej iż rachował na niezawodny sposób wydobycia się z sutereny, w jakiej go zamknięto!...

— Śmiałem się zawsze z ludzi, którzy nazywali mego pana szatanem, teraz widzę, iż mieli zupełną słuszność! walka z nim za życia była zawsze dla mnie fatalną, a i po śmierci nie chcę jej z nim prowadzić... Panowie!! jestem gotów wszystko potwierdzić, co tylko każecie...

— Czy przyznajesz się do zamordowania barona Zeno?

— Tak!...

— No proszę!.. namyśliłeś się do współudziału w wypadkach strasznej nocy z piętnastego na 16-ty października.

— Do współudziału — tak!..

— Czy przyznajesz, iż Anzelm Zawolski został uduszony, a następnie ... na szynach?

— Przyznaję!

— Czy przyznajesz, że Włodzimierz Korynowski tylko podstępem został wciągnięty do tej sprawy?

— To już Tereński panów objaśni, gdyż jego to wyłączną zasługą cała ta awantura zawolska... on jest przyczyną i sprawcą tych wszystkich morderstw... a jakie tam łączyły go stosunki z Korynowskim, to już dla mnie rzecz zupełnie obca!

Romer zwrócił się ku ajentom..

— Włożyć mu kajdany na nogi i pomieścić w nowym apartamencie!

Na te słowa niespodziane, łamiące ostatnie nadzieję wydobycia się na wolność, Lirocki zerwał się z krzesła zsiniały od złości... z pianą na ustach..

— Jesteście idjoci, moi panowie inkwirenci, jeśli myślicie, że to wszystko, coście mi kazali powtarzać, ma jakąkolwiek wartość prawną! Cofam ostatnie swe zeznanie, wymuszone na mnie wobec świadków... nie jestem winny przypisywanych mi zbrodni! chciałem tylko bronić mego młodego przyjaciela, któremu zamordowałem matkę... tam, w Stanach Ameryki, winienem być sądzony!.. Zeznaję i przysięgam, iż tu w kraju nie popełniłem żadnego przestępstwa!..

(Ciąg dalszy nastąpi)

NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE

PP. Członków Spółdzielczego Stowarzyszenia Spożywców w Będzinie

odbędzie się w niedzielę dn. 24 października 1926 r. o godzinie 16-ej (4-ej p.poł.) wieczorem w lokalu Ochronki na Górze Zamkowej z następującym porządkiem obrad:

1) Zagajenie Zebrania i wybór Prezydjum. 2) Odczytanie protokułu z ostatniego Walnego Zebrania. 3) Sprawozdanie za czas od 1 stycznia br. do 30 września 1926 a) Sprawozdanie Zarządu, b) Odczytanie protokułu z lustracji, c) Sprawozdanie Rady Nadzorczej. 4) Sprawa połączenia się ze Spółdzielnią Pracowników Państwowych, Komunalnych i Społecznych i w Dąbrowie Górniczej. 5) Zmiana art. 15. Statutu. 6) Wybór Rady Nadzorczej i Zarządu. 7) Wolne wnioski.

W razie braku większości Członków wyżej wyznaczonym terminie Zebranie odbędzie się w drugim terminie o godzinie 5-ej wieczorem (17-ej) bez względu na ilość obecnych i uchwały będą prawomocne.

Ze względu na ważność mających się omówić spraw uprasza się PP. Członków o liczne przybycie.

ZARZĄD
Spółdzielczego Stowarzyszenia Spożywców w Będzinie.

6184

Zabezpieczajcie dzieci i siebie od zachorowania na szkarlatynę!

Bezpłatne szczepienia ochronne przeciwko płonicy (szkarlatynie) dla ludności miasta (dzieci i dorosłych) odbywają się w następujących punktach:

1) w Ambulatorjum Powiatowej Kasy Chorych przy ulicy Targowej nr. 18 w poniedziałki, środy i soboty od godziny 12-ej do 2 ej popoł.

2) w Zakładzie Dezynfekcyjnym przy ul. Sławkowskiej nr. 13 (za szpitalem Tow. „Hr. Renard“) we wtorki, czwartki i soboty od godziny 12-ej do 2 ej popoł.

3) w Ambulatorjum Powiatowej Kasy Chorych przy ulicy Chemicznej nr. 11 we wtorki, czwartki i soboty od godziny 1-szej do 3-ej popołudniu.

4) w Ambulatorjum Powiatowej Kasy Chorych przy Hucie „Milowice“ w poniedziałki i piątki od godziny 3-ej do 5-ej popołudniu.

Magistrat m. Sosnowca wzywa wszystkich mieszkańców, ażeby jaknajliczniej przyprowadzali do szczepień dzieci, które nie przechodziły szkarlatyny.

Szczepienia te odbywać się będą do końca miesiąca października r. b.

MAGISTRAT.

6245-2

Ogłoszenie.

Zawiadamia się członków Stowarzyszenia Spółdzielczego „Kolonja“ w Ząbkowicach, że ostateczny termin składania zgłoszeń o stanie majątkowym dla p. Komisarza ziemskiego, wyznacza się do godz. 18-tej 25 października 1926 r. Po wymienionym terminie żadne reklamacje uwzględniane nie będą.

6280 ZARZĄD.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
10 groszy za wyraz.

Ostateczna wyprzedaż Sklep Żelazny Firmy Chrzanowski Sosnowiec, Piłsudskiego 14, godz. 1—6. 6022

Sprzedam parę koni roboczych z chomątami, St. Łada, Ząbkowice. 62.7-1

Futro męskie do sprzedania Dąbrowa, ul. Królowej Jadwigi naprzeciw łaźni miejskiej, Koncewicz. 6243-2

Harmonje stolikowe, pedałowe, reczne, chromatyczne najtaniej. Sosnowiec, Kościelna 8, Kupec. 6262-1

Miód prawdziwy bez domieszek w wybórowym gatunku dostarcza w konwiach blaszanych 100 kilogramowych D/H. Rodak i Zdzienicki w Zamościu. 5856-1

Okazyja bardzo tanio sprzedam aparat radjo, jednolampkowy. Wiadomość: Sosnowiec, Kręta, Wł. Ulman 6276

Sprzedam okazyjnie kozieł, Sosnowiec, Kołłątaja 10, oficyna II piętro. 6282

2 siodła w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość: Sosnowiec Wiejska 8, fabryka wózek, tel. 3-31 6283

Już tylko do 1. XI. ogólna wyprzedaż: bielizny, krawatów, trykotaży „Jegera“ torebek, getrów, kosmetyki. Sosnowiec, 3 Maja 11, Cegłowski. 6286-10

Lokale.
10 groszy za wyraz.

Pokój umeblowany do wynajęcia. Wiadomość: adm. Kurjera Zach. Sosnowiec. 6274

Pokoju w Będzinie poszukuje nauczycielka. Łaskawe zgłoszenia do gimnazjum Rey-skiej 7285

Nauka i wychowanie.
10 groszy za wyraz.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Cekulowicza Warszawa, Żórawia 42. Kursa wykładają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 4946

D[illegible] listownie Redakcja Stenografa Polskiego, Warszawa, Szczygla 12. 6.67 3

Rożne.
10 groszy za wyraz.

Do pracowni gorsetów „Ruzalja“ Sosnowiec, Dęblińska 11, nadeszły najmodniejsze fasony pasów i biustonoszy nadające kształtom piękną linję. Pasy lecznicze, i do elegancji po 10-ciu zł., biustonosze od 5 ciu zł. 6102-1

Dnia 13 b. m. rano przechodząc ulicą Wiejską w Sosnowcu zgubiono i połbut męski i bucik damski z zamszową cholewką. Łaskawy znalazca zwróci do naszej adm. w Sosnowcu za nagrodą zł. 5. 6273

Zgubione dokumenty.
10 groszy za wyraz.

Smolna Jerzy zgubił zaświadczenie nr. 130, wydane przez Starostwo Miechowskie. 6230-1

Chrobak Bolesław zgubił portfel, kartę wojskową i dowód osobisty, wydany przez gm. Wojkowice Kościelne 6227-2

Cembrzyński Stefan zgubił paszport wydany przez Starostwo w Będzinie oraz kartę powołania, wydaną przez PKU Sosnowiec. 6235-2

Skradziono portfel wraz z książką wojskową i kartę mobilizacyjną wydaną przez PKU Będzin na nazwisko Bolesława Musiały 6239 2

Kosno Marja zgubiła patent, wydany przez Urząd Skarbowy w Sosnowcu 6275

Malara Władysław zgubił książkę wojskową, wyd. przez PKU Sosnowiec. 6251

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową
3 Zł. 50 gr.
Prenumerata zagraniczna miesięcznie 5 Zł.
Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (1 strona) za wiersz mm. 1-łamowy 50 gr.
W tekście . . . . . 35 „
Za tekstem . . . . . 15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. (do 50 wierszy) 15 gr.
„ „ „ „ (do 80 „) 25 „
„ „ „ „ (do 100 „) 30 „

Drobne ogłoszenia 10 groszy za wyraz. Najmniej 1 zł.
Matrymonialne 15 gr. za wyraz.
Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie.
Zagraniczne 100 proc. drożeze.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA i ADMINISTACJA: ul. Marjacka Nr. 7. (Telefon Nr. 8-28.)

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor TADEUSZ OPIOŁA. Druk „Kuriera Zachodniego“ w Sosnowcu, Dęblińska 1. Wydawca Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI“.